VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 197)**

z dnia 21 marca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 197)

21 marca 2018 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Maciejewskiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat stanu przygotowań do wyborów samorządowych w 2018 roku.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Szefernaker** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Wojciech Hermeliński** przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej wraz ze współpracownikami, **Magdalena Pietrzak** szef Krajowego Biura Wyborczego, sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Burzyński** prezydent miasta Kutna, **Magdalena Flis** dyrektor Kancelarii Marszałka Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego wraz ze współpracownikami, **Wiktor Leyk** szef Kancelarii Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, **Teresa Sekuła** dyrektor Biura Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego wraz ze współpracownikami, **Marcin Bąk** zastępca dyrektora Wydziału Organizacyjnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, **Tatiana Soszyńska** zastępca dyrektora Wydziału Organizacyjnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, **Juliusz Góraj** inspektor do spraw współpracy z organizacjami samorządowymi w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Łódzkiego, **Daniela Kula** sekretarz Urzędu Miejskiego w Strumieniu, **Łukasz Oryszczak** specjalista do spraw PR w Urzędzie Miejskim w Gliwicach, pełnomocnik prezesa Związku Miast Polskich, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich, **Czesław Tomalik** prezes zarządu Związku Gmin Śląska Opolskiego, **Marian Błachut** członek zarządu Śląskiego Związku Gmin i Powiatów wraz ze współpracownikami, **Waldemar Szymański** przewodniczący Zgromadzenia Związku Gmin Warmińsko-Mazurskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak, Dariusz Myrcha, Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dzień dobry. Proszę o zajęcie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów. Witam zaproszonych gości. Witam przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, pana Wojciecha Hermelińskiego. Witam szefa Krajowego Biura Wyborczego, panią minister Magdalenę Pietrzak oraz towarzyszących jej współpracowników. Dołączy do nas także pan wiceminister Paweł Szefernaker z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam również przedstawicieli ministerstwa. Witam przedstawicieli organizacji samorządowych.

Proszę państwa, porządek dzienny przewiduje dzisiaj rozpatrzenie informacji na temat stanu przygotowań do wyborów samorządowych w 2018 r. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzę przyjęcie porządku dziennego. Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Proszę zatem o zabranie głosu przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, pana Wojciecha Hermelińskiego. Proszę bardzo, panie sędzio.

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Wojciech Hermeliński:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, pozwoliliśmy sobie przesłać wczoraj na ręce pana przewodniczącego pisemną informację dotyczącą przygotowań do wyborów samorządowych. Podzieliliśmy ją na dwie części. Jedna część dotyczy zakresu działań, które dotychczas zostały zrobione ze strony Państwowej Komisji Wyborczej. Druga część dotyczy z kolei tego, co leży po stronie Krajowego Biura Wyborczego. Chociaż tak dokładnie nie można tego rozdzielać, dlatego że oba organy współdziałają. Naszym wspólnym celem jest przeprowadzenie wyborów. W związku z tym nasze zadania często się zazębiają.

Jeżeli pan przewodniczący, jeżeli państwo pozwolą, może zacznę od kwestii związanych z tym, co my zrobiliśmy w sprawie przygotowań do wyborów. Są dwa zagadnienia – są one wiadome, dlatego że mówimy o nich nie od dzisiaj – które piętrzą się przed nami. W zasadzie są nawet trzy. Mówiąc „przed nami", mówię o Państwowej Komisji Wyborczej i o Krajowym Biurze Wyborczym.

Najpilniejsza kwestia, która pojawiła się na pierwszym planie, to kwestia urzędników wyborczych, kwestia kandydatur, kwestia możliwości powołania wszystkich urzędników wyborczych w terminie. Potrzeba prawie 5200 urzędników wyborczych. Termin zgłaszania się został przedłużony z uwagi na dosyć niską frekwencję do dnia 6 kwietnia. Pani minister ma ostateczny termin na ich powołanie do dnia 3 maja, a więc czasu zbyt dużo nie ma, odliczając jeszcze okres świąteczny i przedświąteczny. Jest to jedna rzecz.

Druga rzecz to kwestia związania – ustawiam je w kolejności trudności – z przedsięwzięciem transmisyjnym. Nowela Kodeksu wyborczego nałożyła na nasze organy obowiązek przygotowania programu informatycznego, elektronicznego do przekazywania danych. Chodzi o takie przygotowanie, żeby drogą kamer zainstalowanych w lokalach komisji wyborczych można było dokonywać bezpośredniej transmisji zarówno etapu wydawania kart i głosowania, jak i etapu polegającego na liczeniu głosów przez komisję do spraw liczenia głosów. Będzie to rzeczywiście bardzo przydatne i potrzebne. Przede wszystkim chodzi o zapewnienie wyborcom gwarancji uczciwości, transparentności wyborów, żeby każdy wyborca – przynajmniej taka jest idea – w dowolnym momencie w trakcie głosowania lub liczenia głosów mógł na swoim komputerze obserwować, jak w konkretnej wybranej przez niego komisji odbywa się głosowanie bądź liczenie głosów. To wszystko będzie w czasie realnym, online. Ustawodawca tak to przewidział.

Trzecia kwestia, która stoi tylko przed Państwową Komisją Wyborczą, to powołanie komisarzy wyborczych. Jesteśmy na takim etapie, że myślę, iż jest to kwestia bezpieczna w tym sensie, że nie przewidujemy żadnych opóźnień. Pan minister spraw wewnętrznych i administracji 10 dni temu przekazał nam pierwszą turę kandydatów. W zeszły piątek lub czwartek przekazał kolejną, drugą turę. A więc mamy wszystkich kandydatów, których przedstawił nam pan minister. Wszystkich kandydatów, którzy się zgłosili, było ponad 700. Z tego, co wiem, część została odrzucona z uwagi na niespełnienie warunków formalnych. Część nie zdała egzaminu. Liczba, którą nam przedstawiono, niewiele, powiedzmy, że o 50% przekracza liczbę komisarzy, czyli 100.

Wydaje się, że w niektórych sytuacjach jest ich trochę zbyt mało. Są np. takie okręgi, gdzie przedstawiono tylko po jednym kandydacie na jedno stanowisko. Ubolewamy nad tym, że pan minister nie zechciał przedstawić nam większego kręgu komisarzy. Oczywiście łączyłoby się to z większą ilością pracy z naszej strony, ale od tego jesteśmy. Liczyłem na to, że pan minister wyselekcjonuje kandydatów, sprawdzając kwestie formalne, czy nie są karani, czy mają ukończone studia wyższe, a dalsze kwestie pozostawi do oceny nam, ale pan minister dokonał swoistej selekcji, aczkolwiek miał do tego prawo. Przepisy nie przewidują jakiejś szczególnej drogi. Dostaliśmy taką pulę, jaką dostaliśmy. Musimy się w tej puli zmieścić. Dwudziestego szóstego podczas najbliższego posiedzenia chcemy ostatecznie rozstrzygnąć tę sprawę i powołać wszystkich komisarzy, chyba że zobaczymy, że niektóre kandydatury nie zasługują na powołanie. Wtedy pan minister, zgodnie z kodeksem, będzie musiał sam, osobiście powołać kandydatów.

Jeżeli można, powiem jeszcze krótko, że w celu wykonania trzech zadań, o których wspomniałem, po pierwsze, w dniu 17 stycznia zmieniliśmy swój regulamin. Dostosowaliśmy go do zmienionych przepisów Kodeksu wyborczego. Przede wszystkim chodzi

tutaj o sposób obradowania Państwowej Komisji Wyborczej. Przepisy zmieniły system obradowania, wprowadzając pewne kworum. Uchwała w tej sprawie ukazała się w Monitorze Polskim w pozycji 122.

Druga uchwała to uchwała z dnia 5 lutego, określająca właściwość terytorialną i rzeczową komisarzy wyborczych. W uchwale tej zawarte są obowiązki, jakie ciążą na komisarzach, w tym obowiązek współdziałania z urzędnikami wyborczymi, są informacje, jakie komisarz musi podać. Jest też załączony wykaz komisarzy, liczba komisarzy w każdym okręgu. Uchwała ta zawarta jest w Monitorze Polskim w pozycji 246.

Trzecia uchwała zawiera wytyczne i wyjaśnienia, które dotyczą podziału jednostek samorządu terytorialnego. Uchwała ta jest zawarta w Monitorze Polskim w pozycji 204.

Nie muszę przypominać, ponieważ państwo oczywiście świetnie wiedzą, że zgodnie z Kodeksem wyborczym, powołaliśmy panią minister jako nowego Szefa Krajowego Biura Wyborczego. Jest to uchwała z dnia 21 lutego tego roku. Określiliśmy także liczbę, tryb i warunki powoływania urzędników wyborczych. Jest to uchwała z dnia 19 lutego tego roku. W dniu 12 marca wydłużyliśmy termin na dokonywanie zgłoszeń.

Wydaliśmy też rodzaj wytycznych, wyjaśnień co do tego, w jaki sposób gminy mają ustosunkować się do podziału gmin na okręgi, ponieważ były zgłaszane pewne wątpliwości ze strony komisarzy bądź dyrektorów delegatur, czy wszystkie gminy muszą dokonywać na nowo podziału na okręgi i obwody, czy tylko te, w których nastąpiły zmiany wymagane ustawą, np. nastąpiła zmiana liczby mieszkańców lub inne przesłanki, o których jest mowa w Kodeksie wyborczym. Stanęliśmy na stanowisku, że tam, gdzie zmiany nastąpiły, gmina powinna określić nowe granice okręgów i obwodów, natomiast tam, gdzie żadnych zmian nie było, gmina – tak stanowi przepis – powinna wydać nową uchwałę o podziale na okręgi i obwody, ale bez naruszania dotychczasowych granic. Wystosowaliśmy takie pismo do komisarzy z prośbą, żeby powiadomili o tym wójtów, burmistrzów i prezydentów, żeby sprawa ta była jasna.

Myślę, że na razie to tyle, jeżeli chodzi o kwestie, które ciążyły na Państwowej Komisji Wyborczej, o działania, jakie podjęliśmy.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Witam w naszym gronie pana ministra Pawła Szefernakera. Teraz proszę o zabranie głosu szefową Krajowego Biura Wyborczego, panią minister Magdalenę Pietrzak. Proszę bardzo.

Szef Krajowego Biura Wyborczego, sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Magdalena Pietrzak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za zaproszenie. Chciałabym też zadeklarować swoją gotowość współpracy ze wszystkimi z państwa w zakresie, w jakim państwo tego oczekują, oczywiście zgodnie z zadaniami Krajowego Biura Wyborczego. W załączonym materiale otrzymali państwo informacje o podjętych działań. Czas na podjęcie działań nie był zbyt długi, dlatego że dopiero dwa i pół tygodnia minęło od dnia, kiedy objęłam swoją funkcję. Mimo wszystko wydaje mi się, że jestem dużo dalej, niż mogłabym być.

Obejmując stanowisko, biorąc pod uwagę czas, jaki minął od dokonania zmian w Kodeksie wyborczym, szczerze mówiąc, spodziewałam się dużo bardziej zaawansowanych prac nad wdrażaniem nowych rozwiązań prawnych. Niestety, tak naprawdę działania te zaczęłam podejmować na nowo w związku z faktem, że nie było wypracowanej koncepcji co do najważniejszych, najbardziej strategicznych działań, które należy podjąć. Dotyczą one transmisji, dotyczą one naboru urzędników.

Jeżeli chodzi o transmisję, od razu, na wstępie chciałabym powiedzieć, że przeprowadziłam wiele rozmów ze specjalistami w tym zakresie, ponieważ jest to mocno specjalistyczna wiedza. Mam jakąś koncepcję, mam jakiś pomysł. Wiem, że na pewno będziecie państwo tym zainteresowani, ale bardzo proszę, żeby zwolnić mnie z konieczności omawiania szczegółów, tak naprawdę z szacunku dla państwa oraz z mojego poczucia obowiązku, ponieważ to wszystko jest na takim etapie, że nie jestem w stanie przekazać państwu pozyskanej wiedzy i powiedzieć, w którym kierunku pójdziemy. Do tej pory tak naprawdę nie było nawet koncepcji technicznej, która mogłaby zostać wdrożona. Mamy

już jakąś wizję. Rozmawiałam z panami sędziami na posiedzeniu komisji. Temat był podjęty również w czasie naszej rozmowy z panem ministrem Brudzińskim, ale na tym etapie – jest to niefortunny termin – jeszcze nie jestem w stanie przekazać państwu informacji na ten temat.

Tak naprawdę to samo dotyczy budżetu, dlatego że pewnie państwo też o to będziecie pytać. Analizy są przeprowadzane cały czas. Dopóki nie będziemy wiedzieć, w jaki sposób ma funkcjonować przekaz, transmisja z lokali, nie będziemy dokładnie wiedzieć, jakie środki będą na to potrzebne. W tej chwili na pewno już wiadomo, że na samo przeprowadzenie wyborów będzie potrzebnych mniej środków niż zostało to zgłoszone, poza sprawą, kwestią transmisji z lokali wyborczych, chociażby z tego powodu, że zostało założone, iż w każdej komisji obwodowej będzie skaner. Podjęliśmy natomiast decyzję, że skanery będą zakupione do delegatur. Na poziomie delegatur będą skanowane protokoły, które będą zamieszczane na stronach internetowych. To samo dotyczy komputerów. Było też założone, że mają być zakupione komputery do każdej obwodowej komisji. Tego działania nie będzie, chociaż pewnie byłoby bardzo ładnie, gdyby tak było. W tej chwili nie mamy na to środków. Będziemy posiłkować się sprawdzonymi formami organizacji wyborów, czyli współpracą z samorządami.

W tym miejscu może powiem i wyjaśnię, ponieważ pojawiają się sprzeczne informacje, że w tej chwili samorządy nie będą organizowały wyborów. Jest to nieprawda. Nie został zmieniony, został tylko lekko zmodyfikowany – zaraz wyjaśnię, w jakim zakresie – art. 156 § 1 Kodeksu wyborczego, który nakładał na samorządy obowiązek obsługi obwodowych i terytorialnych komisji wyborczych oraz organizacji wyborów jako zadanie zlecone. Zapis ten pozostał. Zostały tylko wyłączone zadania, które będzie realizował urzędnik wyborczy. Dotyczy to druku kart, ich przekazywania i depozytów. Są to właśnie te zadania, które do tej pory wykonywał wójt, burmistrz, prezydent, a w tej chwili będzie je wykonywał urzędnik wyborczy, oczywiście cały czas we współpracy z samorządami.

Tak naprawdę dotychczasowe funkcje sekretarzy, dyrektorów wydziałów organizacyjnych, dyrektorów biura rady w gminach i miastach częściowo przejmie teraz urzędnik wyborczy. W skrócie można tak powiedzieć. Będzie on po prostu sprawował nadzór kierowniczy nad organizacją i przeprowadzeniem wyborów w terenie. Natomiast rola samorządów pozostaje taka sama, jak była dotąd.

Jest jeszcze kwestia nowego przepisu, który na Szefa Krajowego Biura Wyborczego nakłada obowiązek zawarcia porozumień z wójtami, burmistrzami, prezydentami w zakresie szczegółowych rozwiązań dotyczących funkcjonowania urzędników wyborczych. Pragnę jednak przypomnieć, że urzędnik wyborczy dotąd również istniał i funkcjonował w terenie. Dotychczas byli to pracownicy wójta, burmistrza, prezydenta. Takie porozumienia były zawierane przez Szefa Krajowego Biura Wyborczego z wójtami, burmistrzami, prezydentami.

Jeżeli chodzi o urzędników wyborczych, może skoncentruję się na problemach, jakie napotkałam. W tej chwili najbardziej palącym problemem jest pozyskanie korpusu urzędników wyborczych. Tak naprawdę kilka kwestii nałożyło się na to, że na razie zainteresowanie jest tak małe. Dzisiaj rano mieliśmy tysiąc dwieście ileś zgłoszeń, niemniej jest to już 1200 zgłoszeń, a kiedy rozpoczynałam pracę, było ich 17. A więc postęp jest.

Informacje, które przychodzą do mnie, trafiają do mnie w formie maili i telefonów od dotychczasowych urzędników wyborczych, w części od sekretarzy, dotyczą tego, że dotąd nie było ustalonych zasad, nie było określonych szczegółowych zadań urzędników wyborczych, zasad wynagradzania, co oczywiście jest bardzo ważne dla przyszłych urzędników, zasad, w jaki sposób mają być zwalniani z pracy do wykonywania swoich czynności. Uchwała w tym zakresie została podjęta przez Państwową Komisję Wyborczą w poniedziałek w ubiegłym tygodniu. Przedłożyłam taki projekt.

Jednocześnie przedłożyłam projekt z prośbą o przedłużenie terminu rekrutacji, który w zasadzie upływał tego dnia. Tak naprawdę nastąpiła tu zamiana czynności, które powinny być wykonane. Najpierw powinny być określone szczegółowe zasady funkcjonowania urzędników, dopiero potem powinien być ogłoszony nabór. Ludzie czuli się potraktowani mocno niepoważnie. Jest to delikatne nazwanie tego, w jaki sposób przekazywali mi informacje o tym, że musieli w ciemno podejmować decyzje, czy zostać urzędnikami

wyborczymi. Termin był krótki, wynosił 21 dni, a oni znikąd nie mogli się dowiedzieć, na jakich zasadach mają pracować. Oczekiwano od nich deklaracji pracy z ryzykiem, że nie wiadomo, czy sobie poradzą, czy zaakceptują zasady, które zostaną określone.

Nie wiem, ile z osób, które poczuły się urażone takim działaniem, w przyszłości ewentualnie złoży swój akces i zgłosi kandydaturę, czy też nie zgłosi, jak tego nie zrobiły do tej pory. Były osoby, które mówiły wprost, że złożyły wnioski, a potem z tego powodu je wycofywały.

Na dzień dzisiejszy zasady mamy określone. Termin został przedłużony. Liczę na to, że uda się nam skompletować urzędników. Rozpoczęliśmy również działania, mocno zakrojoną kampanię informacyjną wśród pracowników administracji – zostały przygotowane materiały – ponieważ jest to grupa docelowa, muszą to być pracownicy administracji rządowej, samorządowej lub jednostek podległych i nadzorowanych. Liczymy na to, że liczba owych osób ewentualnie zwiększy się.

Problem był taki, że kwestia komisarzy wyborczych cały czas funkcjonowała w przestrzeni publicznej, natomiast o urzędnikach wyborczych nikt nie mówił. Pierwszy raz pan przewodniczący powiedział o tym na moją prośbę w pierwszym dniu mojej pracy, kiedy udzielał wywiadu. Tak naprawdę od tego momentu widać, że zainteresowanie wzrasta.

Wśród problemów, które mam, które zastałam, kiedy objęłam stanowisko, jest też problem kadrowy, który jest dla mnie dosyć ważny i trudny. Chodzi o wakaty na stanowiskach IT. Na początku roku kilka osób z zespołu informatyki zrezygnowało z pracy. Wakaty nie zostały uzupełnione. Wśród osób, które rozwiązały stosunek pracy, był również dyrektor zespołu. A zatem jest to pilne zadanie, które musimy wykonać, chociaż znalezienie osób z odpowiednimi kwalifikacjami nie jest proste. Ale poradzimy sobie.

O najważniejszych rzeczach chyba już powiedziałam. Jeszcze kwestia programu informatycznego. System informatyczny jest przygotowywany. Tutaj nie ma zagrożenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przepraszam. Proszę nie przeszkadzać pani minister. Proszę bardzo, pani minister.

Szef KBW, sekretarz PWK Magdalena Pietrzak:

Nie ma zagrożenia związanego z systemem informatycznym, który nazywa się Wsparcie Organów Wyborczych (WOW). Jest to ten sam system, który funkcjonował i przy wyborach prezydenckich, i przy wyborach parlamentarnych. Oczywiście został zmodyfikowany. Zespół, który się tym zajmuje, cały czas na bieżąco dodaje nowe moduły. Na przykład zostały wprowadzone moduły do wprowadzania informacji o urzędnikach wyborczych. Delegatury mają bardzo ułatwioną pracę, mogą wprowadzać, mogą bezpośrednio sprawdzać, czy dana osoba jest w rejestrze wyborców. Są to wymogi ustawowe. Muszą to sprawdzać. Mają możliwość sprawdzenia tego bezpośrednio z programu. Potem będzie możliwość wydrukowania aktów powołań. Tak samo będzie z komisarzami. Prace są prowadzone cały czas na bieżąco. Będą jeszcze trwały.

Tak naprawdę nie jest to już do końca zależne od informatyków, tylko od pracy Państwowej Komisji Wyborczej, która na bieżąco będzie podejmowała uchwały związane z wyborami, czyli normalne czynności, które wykonuje się przed każdymi wyborami. Muszą być ustalone wytyczne, wzory kart do głosowania, wzory protokołów. Będzie normalna, bieżąca praca przed wyborami. Informatycy będą musieli to wszystko na bieżąco wprowadzać, podobnie jak zabezpieczenia, ale cały czas są w kontakcie z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wszystko jest pod kontrolą specjalistów z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. To może tyle.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Za chwileczkę przekażę głos panu ministrowi Pawłowi Szefernakerowi. Wcześniej jedna uwaga organizacyjna. Pan przewodniczący Zgorzelski będzie prowadził listę chętnych do zadawania pytań. Proszę powoli zgłaszać się do kolegi przewodniczącego.

Panie ministrze, proszę bardzo o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Szefernaker:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak państwo pewnie wiedzą, z końcem stycznia weszły w życie znowelizowane przepisy ustawy z dnia 5 stycznia 2011 roku – Kodeks wyborczy. Nowe przepisy nałożyły na ministra właściwego do spraw wewnętrznych nowe kompetencje, nowe obowiązki. Jednym z obowiązków było przedstawienie Państwowej Komisji Wyborczej 100 kandydatów na funkcję komisarzy wyborczych.

Państwowa Komisja Wyborcza, zgodnie ze znowelizowaną ustawą, powołuje 100 komisarzy na pięcioletnią kadencję spośród osób przedstawionych przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Do podstawowych zadań komisarzy wyborczych należy między innymi: sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem prawa wyborczego, powoływanie terytorialnych i obwodowych komisji wyborczych, przedkładanie sprawozdania z przebiegu wyborów wraz z ich wynikami Państwowej Komisji Wyborczej.

W związku z powyższym zaistniała konieczność powołania zespołu wewnętrznego, który przygotował i przedstawił procedurę naboru kandydatów na funkcję komisarzy wyborczych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zespół został powołany przez pana ministra na podstawie zarządzenia nr 7 Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji 2 dni po wejściu w życie ustawy w dniu 2 lutego 2018 r. Łącznie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wpłynęły 722 zgłoszenia od kandydatów. Część z kandydatów nie spełniała wymagań formalnych. Wśród kandydatów aplikujących na funkcję komisarza wyborczego było m.in. 78 adwokatów, 120 radców prawnych, 119 sędziów. Efektem prac zespołu było przedłożenie przez przewodniczącego zespołu Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji listy kandydatów spełniających wymogi formalne do powołania na funkcję komisarzy.

W związku z przeprowadzoną przez ministerstwo rekrutacją kandydatów na funkcje komisarzy wyborczych Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego zorganizował bezpłatne szkolenie pt. „Komisarz wyborczy w wyborach samorządowych: zadania, kompetencje, sposób działania”. Dwie tury szkoleń odbyły się w dniach 24 i 25 lutego tego roku. Szkolenia były adresowane do osób spełniających kryteria wskazane w Kodeksie wyborczym, po wcześniejszym złożeniu aplikacji do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Na szkolenia zorganizowane przez Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego zarejestrowało się ponad 430 kandydatów.

Uczestnicy szkolenia zapoznali się m.in. z historią wyborów, ordynacji wyborczych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem wyborów samorządowych, poznali konstytucyjne ramy wyborów oraz nowe rozwiązania prawne i organizacyjne wprowadzone znowelizowaną ustawą, w tym wszystkie aspekty techniczne, zasady ustalania wyników i zasady weryfikacji ważności wyborów. W związku z tym kandydaci pogłębili swoją wiedzę dotyczącą statusu, zadań, kompetencji komisarzy wyborczych oraz orzecznictwa sadów i Trybunału Konstytucyjnego odnoszących się do praktyki wyborczej. Szkolenia prowadzili m.in. pan prof. dr hab. Mirosław Granat, sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku, pan dr hab. Jan Majchrowski, pan dr hab. Jarosław Szymanek, pan dr Marcin Olszówka oraz komisarz wyborczy, wiceprezes Sądu Okręgowego w Łomży pan Jan Leszczewski.

3 marca w Warszawie został przeprowadzony bezpłatny egzamin ze znajomości prawa wyborczego. Dodam, że udział w szkoleniu nie był warunkiem koniecznym do przystąpienia do egzaminu. W wyniku przeprowadzonego naboru Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, pan minister Joachim Brudziński przedstawił Państwowej Komisji Wyborczej listę 144 kandydatów na 100 miejsc komisarzy wyborczych we wszystkich delegaturach. Pośród kandydatów na komisarzy wyborczych przedstawionych Państwowej Komisji Wyborczej znalazło się: 15 dotychczasowych komisarzy, 46 sędziów, 15 adwokatów, 32 radców prawnych, 6 pracowników samorządowych oraz 7 pracowników administracji rządowej. Były to osoby, które zdały egzamin z najwyższymi wynikami w danej delegaturze oraz spełniały przesłanki zapisane w nowym Kodeksie wyborczym, w nowych przepisach. Przypomnę, że minister rekomendując osoby do pełnienia funkcji, zgłaszając osoby do Państwowej Komisji Wyborczej, daje rękojmię należytego pełnienia owej funkcji.

W związku z nowymi kompetencjami szefa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w dniu 19 lutego 2018 r., na podstawie art. 190 § 2 ustawy – Kodeks wyborczy, po zasięgnięciu opinii Szefa Kancelarii Sejmu, Szefa Kancelarii Senatu i Szefa Kancelarii Prezydenta RP, szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przedstawił panu przewodniczącemu Państwowej Komisji Wyborczej troje kandydatów na stanowisko Szefa Krajowego Biura Wyborczego. Wskazani kandydaci posiadali doświadczenie zawodowe predestynujące do objęcia funkcji zaufania publicznego oraz rękojmię rzetelnego i bezstronnego organizowania procesu wyborczego. Jak wiemy, Państwowa Komisja Wyborcza w pierwszym kroku, pomimo tego, że ustawa przewiduje możliwość trzech kroków, na wniosek pana ministra wybrała Szefa Krajowego Biura Wyborczego.

Są to kompetencje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w tej kwestii, które przyszedłem dzisiaj Szanownej Komisji przedstawić. A więc porządkując, pan minister Joachim Brudziński od samego początku, jak tylko objął swoją funkcję, był w kontakcie, odbył spotkanie z panem przewodniczącym Hermelińskim, w wyniku którego, w ramach kompetencji, które posiadamy jako Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, panowie ustalili, że wiceszef ministerstwa będzie w bieżącym kontakcie z wiceszefem Państwowej Komisji Wyborczej. Taki kontakt jest. Także w ramach powoływania komisarzy wyborczych odbywają się spotkania. Od samego początku, odkąd Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji nabył nowe kompetencje, jest stały, permanentny kontakt z Państwową Komisją Wyborczą, za co chciałbym serdecznie podziękować.

Chciałbym także dodać, że w ostatnim spotkaniu pana przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej z panem ministrem Joachimem Brudzińskim, które było szeroko komentowane w mediach, brał udział przedstawiciel Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, wiedząc o tym, że do tej pory bardzo często za pośrednictwem mediów odbywała się dyskusja dotycząca dodatkowych środków, nie tylko na przeprowadzenie tych wyborów. Są to środki, które tak naprawdę pozwolą na zakup sprzętu, który będzie wykorzystywany do każdych kolejnych wyborów. Nie dotyczy to tylko i wyłącznie tych jednych wyborów samorządowych. A więc był przedstawiciel Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Były także wypowiedzi pana premiera dotyczące tego, że w przypadku przygotowania specyfikacji potrzeb wynikających z zadań Państwowej Komisji Wyborczej, które zostały ustanowione zgodnie ze znowelizowanymi przepisami, rząd – zgodnie z ową specyfikacją – przekaże dodatkowe środki na funkcjonowanie Państwowej Komisji Wyborczej, na zakup sprzętu, który będzie wykorzystany do przeprowadzenia tych, jak również kolejnych wyborów.

Myślę, panie przewodniczący, szanowni państwo, że tytułem wstępu to tyle.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Jak zapowiedziałem… Proszę bardzo, pani minister.

Szef KBW, sekretarz PWK Magdalena Pietrzak:

Przepraszam bardzo, ale zapomniałam o jeszcze jednym ważnym aspekcie. Wystąpiłam z pismem do GIODO o wykładnię przepisów, które mają wejść w życie maju, związanych z dyrektywą RODO, która jest bardzo ważna w kontekście zadań, jakie mamy do wykonania. Tylko to chciałam dodać. Wiąże się to z transmisją oraz z tym, że w tej chwili nie do końca jestem w stanie przekazać pełną wiedzę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSWiA Paweł Szefernaker:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym jeszcze podziękować za dzisiejsze posiedzenie, za to, że tak wiele dni, miesięcy przed wyborami możemy rozmawiać na tematy, które pojawiają się w debacie publicznej. Jesteśmy przekonani… Jako przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji chciałbym zadeklarować, że w przypadku wszelkich wątpliwości, w przypadku wszelkich potrzeb, jakie Państwowa Komisja Wyborcza lub Krajowe Biuro Wyborcze będą sygnalizować, oczywiście jesteśmy do dyspozycji, tak jak do tej pory po to, żeby wszystkim pomóc, żeby zarówno te wybory,

jak i kolejne były przeprowadzone w taki sposób, żeby móc wypełnić przepisy Kodeksu wyborczego, a jednocześnie żeby wszelkiego rodzaju standardy zostały zachowane.

Jeżeli chodzi o urzędników wyborczych, wiemy, że trwa nabór, o którym mówiła pani minister. Z dzisiejszej perspektywy ciężko jest oceniać, skoro nabór jeszcze się nie zakończył. Z działań, jakie podjęliśmy jako Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, a które są już zakończone, dzisiaj możemy złożyć Wysokiej Komisji sprawozdanie, co też uczyniłem. Jeżeli pojawiają się różnego rodzaju wątpliwości, szanowni państwo, to dziękuję, że dzisiaj możemy się spotkać, porozmawiać. Pewnie jeszcze nieraz do czasu wyborów samorządowych będzie można się spotkać, porozmawiać, wyjaśnić wątpliwości. Lepiej je wyjaśniać na pół roku przed wyborami, na 9 miesięcy przed wyborami, jak to już miało miejsce. Odpowiadając na głos z sali, dodam, że rozmowy na temat tych konkretnych przepisów trwają od momentu, kiedy zostały one uchwalone, czyli od stycznia tego roku. Cieszę się, że na ponad pół roku przed wyborami możemy o tym porozmawiać. Przypomnę, że w Polsce zdarzały się takie sytuacje, że debata na temat wyborów, na temat organizacji wyborów rozpoczynała się dzień po. Cieszę się, że jak ktoś to zauważył, możemy rozmawiać i wyjaśniać wszelkie wątpliwości nie po wyborach, ale 7 miesięcy przed wyborami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie ministrze. Tytułem wyjaśnienia i informacji dla wszystkich dodam, że drugie takie spotkanie planowane jest przeze mnie na ostatnim posiedzeniu przed wakacjami po to, żebyśmy mieli zamknięty cykl półroczny. Trzecie spotkanie będzie po wakacjach, gdzieś w połowie września, żebyśmy mieli końcową puentę faktycznego przygotowania wyborów samorządowych.

Przechodzimy do serii pytań. Pan przewodniczący Zgorzelski prowadzi listę. Jednocześnie proponuję formułę, że pięć osób zadaje pytania, państwo ministrowie odpowiadają, potem kolejne osoby. Proszę bardzo, pan przewodniczący Zgorzelski.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że wybory samorządowe to wybory o najwyższym stopniu skomplikowania, bowiem wyborcy dokonują wyborów do czterech organów: na wójta, burmistrza, prezydenta, do gminy, powiatu i województwa. Dlatego też podczas prac Komisji Nadzwyczajnej bardzo sceptycznie podchodziliśmy do zmian w ordynacji wyborczej w Kodeksie wyborczym, podnosząc właśnie ten argument. Nie będę już przypominał skandalicznego procesu wyborczego, kiedy do złożonego projektu zostało zgłoszonych 250 poprawek. To wszystko wskazuje na chaos, który towarzyszył stanowionemu prawu.

Pojawił się nowy byt zwany urzędnikiem wyborczym. Dowiadujemy się, że nabór nie idzie tak, jak ustawodawca i Krajowe Biuro Wyborcze by sobie życzyli. Pani minister w pewnym momencie powiedziała, że samorządy zgodnie z prawem są odpowiedzialne za przeprowadzenie procesu wyborczego. A zatem po co ten nowy twór zwany urzędnikiem wyborczym, skoro za proces wyborczy samorządy odpowiadają tak, jak odpowiadały? Czemu będzie służyła osoba urzędnika wyborczego? Będzie to jakiś nadzorca, sygnalista?

Pani minister, może się zdarzyć taka sytuacja – oby się nie zdarzyła – że wójt, burmistrz prezydent nie będzie chciał podpisać umowy z urzędnikiem. Przecież umowa wiąże dwie strony, to musi być zgoda, wola dwóch stron. Co wtedy, jeżeli zdarzy się samorząd, który nie będzie chciał podpisać umowy z urzędnikiem wyborczym albo jeżeli nawet umowa ta będzie podpisana, a w połowie pracy urzędnik stwierdzi, że nie widzi możliwości współpracy z wójtem i po prostu zrezygnuje?

Mam kolejne pytanie. Otóż pan przewodniczący Wojciech Hermeliński sygnalizował w przestrzeni publicznej fakt braku kwoty ok. 600 mln zł na wybory. Pan minister powiedział z dużą lekkością, że rząd przekaże niezbędne środki, tylko że, panie ministrze, taka kwota nie jest w gestii rządu. Musi to przekazać Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Czy takie środki są zabezpieczone? Czy znajdują się w rezerwie? Czy będzie potrzebna nowelizacja budżetu? Jest to kolejne pytanie.

Ostatnie pytanie. Albo na posiedzeniu naszej Komisji, albo na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu do Spraw Obrony Polskiej Samorządności padła opinia, chyba z ust przedstawicieli Krajowego Biura Wyborczego, że od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego powzięli informację co do braku rękojmi owej służby w kwestii zabezpieczenia transmisji danych. Godzi to przecież w rzetelność procesu wyborczego.

I naprawdę ostatnie pytanie. Czy zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych Krajowe Biuro Wyborcze będzie w stanie właściwie przeprowadzić proces wyboru oferenta, który zabezpieczy kilka tysięcy kamer? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Jako kolejny zgłosił się pan przewodniczący Protas. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Protas (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chyba zacznę od tego, panie przewodniczący, że bardzo serdecznie panu współczuję sytuacji, w jakiej pan i Państwowa Komisja Wyborcza się znalazła. Podczas prac Komisji Nadzwyczajnej wspólnie staraliśmy się wybić z głowy wnioskodawcom wiele szkodliwych rozwiązań, które w konsekwencji doprowadzą czy już doprowadziły do chaosu przed wyborami. Kodeks wyborczy jest naprawdę aktem prawa bardzo, bardzo ważnym. Nad jego zmianami trzeba pracować z ogromną rozwagą i bez pośpiechu. My natomiast mieliśmy istny spektakl w wykonaniu wnioskodawców z Prawa i Sprawiedliwości. Do 19-artykułowej ustawy, jeszcze zanim weszła pod obrady Komisji Nadzwyczajnej, już zgłoszono 130 autopoprawek, a potem podczas procedowania 120 kolejnych, co świadczy o absolutnym braku koncepcji, absolutnym braku refleksji na temat tego, nad jak ważną ustawą pracowaliśmy.

Niestety, mamy pasztet. Mówiliśmy o tych zagrożeniach podczas prac Komisji. Mówiliśmy również z mównicy sejmowej, ale bez efektów. W konsekwencji dzisiaj ów pasztet Państwowa Komisja Wyborcza, Krajowe Biuro Wyborcze, ale także samorządy będą musiały zjeść.

Szanowni państwo, zacznę od tego. Szanowna pani minister, nie musiała pani uczestniczyć w pracach Komisji Nadzwyczajnej, która procedowała nad projektem, chciałbym więc panią poinformować, że wnioskodawcy z Prawa i Sprawiedliwości wielokrotnie wypowiadali się na ten temat, że zmiany są wprowadzane m.in. dlatego, że samorządy mogły manipulować procesem wyborczym w wyborach samorządowych. W związku z tym to urzędnicy wyborczy przejmą odpowiedzialność za przygotowanie wyborów. Chciałbym pani również zacytować nowy przepis w Kodeksie wyborczym, w którym jest mowa o prawach i obowiązkach komisarzy wyborczych. Otóż jednym z ich obowiązków jest zapewnienie, we współdziałaniu z organami jednostek samorządu terytorialnego oraz urzędnikami wyborczymi, organizacji wyborów do rad na obszarze województwa. Komisarz ma to zapewnić. Pani użyła określenia „nadzór kierowniczy".

Zwracam się w tej chwili za pośrednictwem mediów do samorządów. Od dziś będziecie państwo mieli nadzór kierowniczy urzędników wyznaczanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zapomnijcie o tym, co…

Podsekretarz stanu w MSWiA Paweł Szefernaker:

Przepraszam bardzo, pan kłamie, ponieważ to nie są urzędnicy wyznaczani przez szefa MSWiA.

Poseł Jacek Protas (PO):

Czy ja panu przerywałem?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie ministrze, to ja udzielam głosu. Panie ministrze, mam prośbę.

Podsekretarz stanu w MSWiA Paweł Szefernaker:

Jeżeli apeluje pan za pośrednictwem mediów, to proszę nie mijać się z prawdą.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie ministrze, to ja udzielam głosu. Pana posła przewodniczącego proszę o pytania, a nie o oświadczenia. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Protas (PO):

Panie przewodniczący, dyskutujemy nad bardzo ważnym problemem. Mam prawo również do wyrażania swoich opinii, a nie tylko do zadawania pytań, na co zwracam uwagę panu przewodniczącemu jako członek prezydium Komisji.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Mamy serię pytań.

Poseł Jacek Protas (PO):

Idąc dalej, chciałbym również zadać pytanie, co się stanie, jeżeli nadzór kierowniczy zostanie odrzucony przez przewodniczących jednostek samorządu terytorialnego, szefów jednostek samorządu terytorialnego. Czy macie jakieś rozwiązania alternatywne? Czy macie jakieś rozwiązania awaryjne, co w takim układzie się zadzieje, jakie działania będą podejmowane?

Po drugie, chciałbym, żeby pan minister określił wprost, czy jako ministerstwo dokonaliście – Państwowa Komisja Wyborcza wypowiadała się na ten temat – oceniliście, oszacowaliście, jakich środków potrzeba, żeby zapewnić sprawny przebieg procesu wyborczego. Czy stosowne działania w celu zapewnienia owych środków zostały już podjęte? Państwo powtarzacie: OK, pieniądze będą, nie będą. Pytam wprost: Czy złożyliście już stosowne wnioski, czy będzie to pochodziło z rezerwy, czy przy okazji nowelizacji budżetu na 2018 r.? Jest to zasadnicza kwestia. Bez dodatkowych środków wybory się nie odbędą.

Moje pytanie jest następujące. Dzisiaj wiemy, że jest tylko 1200 zgłoszeń na urzędników wyborczych, a jak powiedział pan przewodniczący Hermeliński, potrzeba ich 5200. Dobrze usłyszałem? Potrzeba 5200 urzędników, a mamy 1200 zgłoszeń. Co się wydarzy za kilka dni, jeżeli owych zgłoszeń nie będzie? Nie doczytałem, żeby w ustawie było jakieś… Ostrzegaliśmy przed tym, że tak będzie, ale państwo to lekceważyliście. W ustawie nie ma zapisów, jak postępować w tej sytuacji.

Moje kolejne pytanie dotyczy kandydatów na komisarzy. Pan przewodniczący Hermeliński powiedział bardzo delikatnie, że ubolewa nad tym, iż w niektórych przypadkach jest tylko jeden kandydat na jedno stanowisko. A więc Państwowa Komisja Wyborcza właściwie nie ma wyboru. Kandydata przedstawionego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji może albo zatwierdzić, albo nie. A więc jest pytanie o jakość owych kandydatów. Nie wiem, czy pan przewodniczący dzisiaj jest w stanie rozwinąć temat, czy już dokonywaliście wstępnej oceny jakościowej owych kandydatów czy nie, dlatego że przygotowanie, jakość kandydatów będą miały wpływ na przebieg wyborów.

Jeszcze jedno pytanie techniczne. Rozmawialiśmy już o tym wcześniej z poprzednią szefową Krajowego Biura Wyborczego. Mówiliśmy o technikaliach związanych ze znakiem „X”, ze zmianą znaczenia znaku „X”. Czy Państwowa Komisja Wyborcza zamierza wydać jakieś zalecenia, które mogą zapobiec możliwościom fałszowania, dopisywania, dorysowywania tychże znaków w różnych miejscach? Podczas naszego poprzedniego spotkania sugerowaliśmy np. żeby członkowie komisji mieli długopisy w innym kolorze niż te, które będą do dyspozycji wyborców. Czy myślicie państwo o tym? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Z kolejnymi pytaniami zgłasza się pani przewodnicząca Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Szanowni państwo, zanim zacznę swoją wypowiedź, też chciałabym pójść za głosem mojego kolegi. Panie przewodniczący Hermeliński, bardzo panu współczuję. Wielokrotnie mówił pan o tym, że będą problemy ze zorganizowaniem tak wielkiego przedsięwzięcia jak pomysł na wybory samorządowe właśnie w takim kształcie, jaki zaserwowało nam Prawo i Sprawiedliwość. W zasadzie dzisiaj dostaliśmy na to potwierdzenie.

Nie mam personalnych uwag do pani, ponieważ pani przejęła swój urząd całkiem niedawno, ale potwierdziła pani wszystkie obawy, o których mówił pan przewodniczący Hermeliński, jak też obawy członków Komisji, podkomisji, które zajmowały się ustawą o samorządzie. Dzisiaj poinformowała nas pani, że ma pani jakąś koncepcję, ma pani

jakiś pomysł, ale dziś nam pani o nich nie powie. Chciałabym jednak trochę to podrążyć, dlatego że nie mamy zbyt dużo czasu do wyborów samorządowych. To nie jest 9 miesięcy i dużo czasu. Do wyborów samorządowych jest 7 miesięcy. Oczywiście możemy sobie mówić o tym, że to super, że się spotykamy, że to świetnie, że się spotykamy, że to fajnie, że się spotykamy. Wybory samorządowe, które mają się odbyć według nowej ustawy, to tak naprawdę nie jest zabawa w wybory.

Dowiedzieliśmy się dzisiaj od pani, że w momencie, kiedy objęła pani urząd Szefa Krajowego Biura Wyborczego, okazało się, że nie było żadnej koncepcji technicznej przygotowania, przeprowadzania wyborów. Jest to w ogóle niewiarygodne, że dowiadujemy się o tym dzisiaj. Nasze obawy są potwierdzone.

Dowiedzieliśmy się również o tym, że część rzeczy będzie scedowana na samorządy. Moje krótkie i konkretne pytanie jest takie. Czy dzisiaj jest pani w stanie zagwarantować, że samorządowcy nie będą dopłacali ze swojej kasy do wyborów samorządowych?

Kolejne pytania oczywiście dotyczą pieniędzy. Chodzi o kwotę 605 mln zł. Chcielibyśmy znać konkrety, skąd owe pieniądze będą. Chciałabym się również dowiedzieć, z kim dokładnie trwają rozmowy odnośnie do zakupu sprzętu. Przecież mówimy o niebagatelnej ilości sprzętu. Jest to 28 tys. kamer, które nie są kamerami, które czekają w sklepie, które po prostu są do wzięcia z półki. Muszą to być kamery, które będą stricte przygotowane na wybory, na obsługę wyborów. Przecież wszystkie sale, wszystkie miejsca, w których będą przeprowadzone wybory, są różne. W związku z tym musi być 28 tys. indywidualnego sprzętu. Chciałabym wiedzieć, co to za firmy, które mają taki sprzęt, które będą oferować taki sprzęt.

Kolejne pytanie. Mówiła pani o tym, że spotkała się pani z GIODO. Chciałabym poruszyć ten temat, dlatego że transmisja z wyborów to baza 15 mln Polaków, która tak naprawdę będzie dostępna dla każdego. W związku z tym chciałabym zapytać, czy państwo nie boicie się, że udostępnianie danych 15 mln Polaków nie rodzi jakichkolwiek zagrożeń. Czy państwo w jakikolwiek sposób przygotowujecie się do takiej sytuacji?

Mam jeszcze kolejne pytanie dotyczące przetargu. Jeżeli sprzęt ma być kupiony, to czy przetarg będzie organizowała Państwowa Komisja Wyborcza? Jeżeli tak, będzie to musiał być przetarg unijny, a jak wiemy, przetargi trwają bardzo długo. Przetargi unijne trwają jeszcze dłużej niż przetargi w Polsce. Chciałabym wiedzieć, w jaki sposób będzie wyglądał zakup sprzętu.

Powiedziała pani także – być może źle zrozumiałam – że samorządy nie zostaną dodatkowego sprzętu, komputerów, laptopów. Chciałabym też zwrócić uwagę na jeden przepis, który jest w ustawie, a który stanowi, że jeżeli nie będzie transmisji danych, czyli będzie coś nie tak z kamerami w komisji wyborczej, to osoby, które będą obsługiwały wybory w danym miejscu, będą musiały mieć dodatkowy sprzęt, który użyją w razie czego, gdyby transmisja z kamer nie udała się. Czy państwo przewidujecie to w kosztach? W zasadzie to tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan poseł Sowa.

Poseł Marek Sowa (N):

Panie przewodniczący, pani minister, panie ministrze, szanowni państwo, rozpocznę od cytatu. Szefowa Krajowego Biura Wyborczego powiedziała dzisiaj: Mam jakąś koncepcję, mam jakiś pomysł, ale nie będę państwu mówiła jaki.

Dotyczyło to kwestii transmisji, ale wydaje mi się, że mogłoby się to odnosić do całego pani wystąpienia. Później mówiła pani, że nie będzie nam mówiła o budżecie, że nie będzie nam pani mówiła, jak będzie wyglądała transmisja danych. W ogóle była pani zaskoczona, że po pani przyjściu do Krajowego Biura Wyborczego nic nie jest przygotowane, nic nie jest zaawansowane. Muszę powiedzieć, że przypomniała mi się wypowiedź pana przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej po pani nominacji. Przypomnę, że Państwowa Komisja Wyborcza zrobiła to w ciągu 3 tygodni, zaledwie kilka dni po zaprezentowaniu, przedstawieniu przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji trójki kandydatów na Szefa Krajowego Biura Wyborczego, chociaż miała na to 30 dni. Zrobili to od razu w ciągu 21 dni, ale wówczas była też taka ocena, że w zakresie

znajomości Kodeksu wyborczego, mówiąc delikatnie, poziom nie jest najwyższy. Dzisiaj pani to potwierdziła. Gdyby znała pani Kodeks wyborczy, wiedziała, że na wybór Szefa Krajowego Biura Wyborczego jest 30 dni, na wybór komisarzy wyborczych jest 60 dni, na wybór urzędników wyborczych jest 90 dni, po prostu wiedziałaby pani…

Podsekretarz stanu w MSWiA Paweł Szefernaker:

Czemu pan obraża?

Poseł Marek Sowa (N):

Pan będzie siedział po cichu. Jak pan zabierze głos, to będzie pan mówił.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie ministrze, proszę teraz nie przeszkadzać panu posłowi.

Poseł Marek Sowa (N):

Chciałbym przypomnieć, że dzisiaj jest dyskusja nad informacją na temat stanu przygotowań do wyborów samorządowych. To nie są tylko pytania, możemy również wyrażać swoje opinie w tym zakresie. Dzisiaj jest dopiero dyskusja.

Chciałbym powiedzieć, że gdyby była pełna znajomość i świadomość konsekwencji, tego, jakie obowiązki pani na siebie bierze, ubiegając się o funkcję Szefa Krajowego Biura Wyborczego, że to wszystko będzie ciążyło na pani i na pani pracownikach, nad którymi przejmie pani zwierzchnictwo, to w momencie ubiegania się o tę funkcję, pani powinna mieć nie tylko znajomość, ale też koncepcję funkcjonowania Krajowego Biura Wyborczego, koncepcję, którą będzie pani po prostu realizowała od pierwszego dnia po objęciu urzędu.

Pani nie może zganiać na poprzedników, ponieważ poprzednicy nic nie mogli zrobić w tym zakresie, ponieważ nie było ustawy. Nie było ustawy. Nie wiem, dlaczego pani spycha na kogoś. Jeżeli chce pani na kogoś spychać, to może pani to spychać na polityków Prawa i Sprawiedliwości, którzy z premedytacją, siłowo, ciągle zmieniali projekt. 250 poprawek, o których tutaj była mowa, to były tylko poprawki posłów Prawa i Sprawiedliwości. Sto kilkadziesiąt było w pierwszym czytaniu, sto kilkadziesiąt było w drugim czytaniu, a przecież były także inne poprawki, o których tutaj już nikt nie wspomniał. To wszystko jest konsekwencją procesu legislacyjnego, który politycy Prawa i Sprawiedliwości nam wprowadzili.

Zdaję sobie sprawę, że pan minister Błaszczak nie jest dzisiaj szefem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W momencie przyjęcia ustawy pytałem pana ministra Brudzińskiego, który był świeżo po powołaniu, czy ma świadomość, jaki to ciężar i odpowiedzialność. Nie czarujmy się, dzisiaj Krajowe Biuro Wyborcze, przynajmniej w wymiarze kadrowym, podlega pod szefa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Pan minister Brudziński powiedział mi wprost: Proszę się nie przejmować, wszystko pójdzie dobrze. Panie ministrze, proszę na nikogo nie spychać, wszystko pójdzie dobrze. Tego oczekujemy, że wybory zostaną przygotowane należycie, sprawnie.

Oczywiście martwię się, jeżeli zostaje nam tydzień i nie mamy jeszcze powołanych komisarzy, a przypominam, że za tydzień mija termin powołania 100 komisarzy. W przypadku 60 okręgów, 60 obszarów, na których komisarze będą funkcjonowali, a które chyba jeszcze nie są wyodrębnione przez Państwową Komisję Wyborczą, jest tylko jeden kandydat. Tylko w 40 okręgach mamy jakiś wybór. Oczywiście martwię się o to. Bardzo się martwię, że na miesiąc przed obsadzeniem pełnego stanu kadrowego jest tylko 20% chętnych na całą pulę miejsc urzędników wyborczych.

Mówiliśmy o tym państwu w trakcie prac Komisji, że jest to ogromne zagrożenie. Tym elementem chcieliście przejąć, zawłaszczyć Państwową Komisję Wyborczą i ustawić sobie wybory po swojemu. Mówiliśmy państwu, że czynnik ludzki może być tutaj decydujący, że wprowadzacie zupełnie nowych ludzi, nie pozwalając pracować w dotychczasowym systemie. Przypomnę, że dotychczas urzędnik wyborczy miał funkcje czysto techniczną, czysto logistyczną. Sekretarz powiatu, gminy, miasta, nadzorował proces wyborczy. Przypomnę, że sekretarz jest przełożonym wszystkich pracowników w gminie, jest służbowym zwierzchnikiem. Musi mieć pani świadomość, że to nie byli ludzie od ustawiania wyborów, to nie byli ludzie od fałszowania wyborów, tak jak politycy Prawa i Sprawiedli-

wości za każdym razem mówili, że samorządowcy – w tym pani w trzech samorządach, w których pani pracowała – przekręcali wybory, ustawiali wybory, fałszowali wybory. Proszę się nie dziwić, że dzisiaj ci urzędnicy nie chcą się ubiegać o tę funkcję, że nie chcą pełnić funkcji urzędników wyborczych w sąsiednich samorządach. Jest to jeden z tych elementów, o których, w mojej ocenie, trzeba tutaj koniecznie powiedzieć.

Przypomnę, że jesteśmy niespełna 7 miesięcy przed wyborami. Do ok. 20 lipca wybory muszą być ogłoszone. Ruszy kalendarz. Jeżeli to porównamy, to tak naprawdę mamy tylko 4 miesiące na przygotowanie. Wybory będą 21 października, prawda? Muszą być ogłoszone co najmniej 3 miesiące wcześniej. W związku z powyższym czas na przygotowanie, osiągnięcie pełnej sprawności jest naprawdę bardzo krótki. Kiedy przygotujecie, przeprowadzicie przetargi na zakup urządzeń do transmisji? Pani przewodnicząca Scheuring-Wielgus powiedziała, że trzeba 28 tys. urządzeń. Obawiam się, że będzie potrzeba więcej. Są to pomieszczenia przynajmniej 100-metrowe, często są to sale gimnastyczne. Naprawdę nie wierzę, że jedna kamera będzie wystarczająca, jeżeli chcemy zapewnić dobry obraz, żeby było to w jakiś sposób użyteczne, żeby ludzie mogli to śledzić. Wydaje mi się, że na jednej kamerze to nie pojedzie, że urządzeń do transmisji musi być po prostu więcej.

Dzisiaj chcemy od pani usłyszeć, kiedy będzie przeprowadzony przetarg, jak chcecie zakupić urządzenia, ile państwo macie na to zabezpieczonych środków finansowych w budżecie. Chcemy to dzisiaj tutaj usłyszeć. Wiadomo, że nie może pani ogłosić przetargu, jeżeli nie będzie pani miała zabezpieczonych środków finansowych na ten cel. Budżet musi być zagwarantowany. Proszę nie używać takich słów, że dzisiaj pani nam tego nie powie, bo pani łaski nie robi. Jeżeli dzisiaj nie ma pani danych, to trzeba było poprosić przewodniczącego Komisji, żeby przesunął to o tydzień lub o 2 tygodnie, kiedy zdąży się pani przygotować do debaty z posłami i będzie pani mogła przedstawić nam faktyczne dane, konkrety, dlatego że nas interesują konkrety. Proszę się nie wygłupiać z tym, że mówi pani, iż w obwodzie do głosowania nie kupi pani skanera. Skąd ludzie będą jeździli za skanerami? Chcecie mieć jeden na województwo?

Sam groteskowy sposób prezentacji i podchodzenia do tematu w oczywisty sposób budzi nasze głębokie zażenowanie całym stanem przygotowania. Wygląda na to, że będzie to przygotowywane w taki sposób, w jakim toczyły się prace nad ustawą. Termin mija, a jeżeli chodzi o stan przygotowań, o jakość przygotowań, do niczego się nie zbliżamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wilczyński z pytaniem. Proszę bardzo. Za chwilkę przejdziemy do odpowiedzi.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Dziękuję serdecznie. Będę łaskawszy, dlatego że powiem tylko, iż wypowiedź pani minister była w konwencji „alleluja i do przodu". Była to świąteczna wypowiedź, a rzecz dotyczy fundamentalnych kwestii. Sytuację mamy oto taką, że poprzeczkę powieszono na wysokości sześciu metrów, tylko że nie ma tyczki do skoku. Kompletnie. Nawet nikt nie wie, skąd ją wziąć i jak ma wyglądać. Przecież nie chodzi o to, że trzeba zamontować 28 tys. kamer, tylko że trzeba przekazać 28 tys. obrazów na jakiś serwer, który musi mieć taką pojemność, żeby jeszcze retransmitować to na drugą stronę. Takiej operacji chyba nikt do tej pory w Polsce nie ćwiczył, a wiemy, jak wyglądają systemy rządowe. Weźmy dla przykładu Centralną Ewidencję Pojazdów i Kierowców. Wiemy, że wszystko zaczyna się od totalnej porażki na początek. Nie mamy ścieżki krytycznej projektu. Nie mamy standardów technicznych. Nie mamy nic w tej kwestii oprócz przemyśleń pani minister, że coś trzeba zrobić. Jest to fatalna informacja.

Uważam, że w tym momencie należałoby spojrzeć, jak jest naprawdę i powiedzieć: mała nowelizacja i przekładamy to na kolejne wybory. Wstydu nie będzie. Wstyd będzie dopiero wtedy, kiedy to wszystko po prostu się nie uda. Jako wojewoda przeżywałem ćwiczenia związane z cyfryzacją telewizji i wiem, jak wygląda infrastruktura kraju. Na dzisiaj nie wiecie nic na temat tego, jakie są możliwości przeprowadzenia transmisji z 28 tys. miejsc w Polsce. Nic na temat nie wiecie. Na dodatek nie wiecie jeszcze, czy można

transmitować obraz więźniów lub osób chorych, które pójdą do wyborów w szlafrokach, czy narusza to ich dobra osobiste, czy nie narusza. Dobrze, że pyta pani o to GIODO. A więc takich problemów będzie więcej.

Myślę, że dzisiaj trzeba otwarcie powiedzieć, kiedy będą znane standardy techniczne, kiedy będzie ścieżka krytyczna, kiedy będą zbilansowane pieniądze. To powinno być przedmiotem kolejnego posiedzenia naszej Komisji, panie przewodniczący. Bez tego w ogóle nie ma się co zbierać.

Sprawa urzędników wyborczych. Mamy do czynienia ze spektakularną porażką koncepcji Prawa i Sprawiedliwości, jeżeli chodzi o organizowanie wyborów. Najpierw ustawodawca mówi urzędnikom wyborczym w gminach: Nie ufamy wam, nie ufamy, nie pozwolimy, żebyście we własnej gminie organizowali wybory. A potem prosi się tych ludzi, żeby się zgłosili. Przecież jest to schizofrenia. Tak nie wolno. I nie zgłosili się. Połowa tych, którzy się zgłosili, to urzędnicy państwa, urzędnicy państwowi, którzy o organizacji wyborów nie wiedzą nic.

Na dodatek ci ludzie mają przeszkolić komisje wyborcze. Pamiętam, że kiedy byłem sekretarzem gminy, szkolił sędzia. Było jak makiem zasiał, ponieważ wiedział, jak panować nad salą. Już widzę te świeżynki, które pójdą szkolić lud, gdzie wszystko jest nowe. Będzie to absolutna kompromitacja. Z tej sprawy już nie możemy się wycofać. Myślę, że byłoby dobrze, gdyby jakiś autorytet zaapelował w tym momencie do wójtów i burmistrzów i powiedział: Zlitujcie się nad PiS-em, zlitujcie się nad PiS-em, bo inaczej to wszystko się rozwali i delegujcie swoich ludzi. Inaczej to delegują ich wojewodowie. Wtedy dopiero będzie klapa. Jest to ta kwestia.

Jeżeli natomiast chodzi o transmisję, stać was na odwagę. Apeluję o to. Najwyższa pora wycofać się z idiotyzmu, którego wyborczy świat w Polsce niestety jeszcze nie widział. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do odpowiedzi. Będę po kolei prosił pana sędziego, panią minister i pana ministra. Bardzo proszę, pan przewodniczący Hermeliński.

Przewodniczący PKW Wojciech Hermeliński:

Dziękuję bardzo. Jeżeli można, ponieważ pytania dotyczyły zagadnień, z których część wzięła na siebie Państwowa Komisja Wyborcza, a część wzięło na siebie Krajowe Biuro Wyborcze, ustaliliśmy z panią minister, że odpowiem na tę część pytań, która dotyczy Państwowej Komisji Wyborczej, a pani minister na swoją część. Części te zazębiają się, ale myślę, że jakoś można to rozdzielić.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Zgorzelskiego, pierwsza kwestia, która zresztą była powtarzana w wypowiedziach i pytaniach wielu państwa posłów, dotyczyła urzędników wyborczych. Było pytanie, dlaczego jest ich tak mało. Myślę, że jedną z przyczyn, o ile nie główną, jest to, co ustawodawca zawarł w art. 191 § 1 ustawy, gdzie jest mowa o tym, że urzędnik wyborczy nie może wykonywać swojej funkcji w gminie, na obszarze której ma miejsce zatrudnienia. Podejrzewam, że tutaj tkwi cały problem, ponieważ potencjalni urzędnicy wyborczy zdają sobie sprawę z tego, że będą musieli przemieszczać się z jednej gminy do drugiej, tym bardziej że ustawa nie gwarantuje im refundacji kosztów przejazdu. Pewnie w ten sposób uzasadniają swoją niechęć. Nie bardzo ich stać na pokrycie owych kosztów w sytuacji, kiedy jeszcze trzeba przemieszczać się do innej miejscowości. Obawiam się, że to może być przyczyna. Być może jednak wskazana byłaby jakaś drobna ingerencja ustawodawcy, żeby wyjść naprzeciw oczekiwaniom komisarzy, chociaż może nie tyle wyjść naprzeciw oczekiwaniom, co spełnić przesłanki, które rzeczywiście mogłyby spowodować przyspieszenie rekrutacji.

Druga kwestia dotyczyła braku kwoty ok. 600 mln zł na wybory. Pan poseł Sowa pytał też o to, jaki budżet jest oczekiwany. W końcu lipca ubiegłego roku złożyliśmy do pana ministra finansów, obecnego premiera, wniosek o projekt budżetu dla nas. Oczywiście nie mógł on przewidywać wydatków, jakie wynikną z noweli Kodeksu wyborczego. Krajowe Biuro Wyborcze oszacowało nasze koszty na 457 mln zł, w tym koszty wyborów samorządowych na 307 mln zł. I tak byłoby to więcej niż w roku 2014. Wtedy wybory kosztowały 237 mln zł.

Zaraz po wejściu w życie noweli ustawy w dniu 20 lutego wystosowaliśmy pismo do pana premiera, podając dokładne cyfry, które składają się na kwotę, której będzie brakowało na wybory. W każdej chwili mogę to udostępnić. Jest to dokładne wyliczenie każdej pozycji, która będzie musiała być pokryta przez brakujące kwoty. O tyle byłem spokojny, że pieniądze wpłyną, że pan premier w swoich wypowiedziach – mogę tylko opierać się na tym, co słyszałem w radio lub w telewizji albo czytałem w prasie – mówił, że dodatkowe pieniądze na wybory muszą się znaleźć, z tym że czasu wiele nie zostało, dlatego że już trzeba będzie wypłacać pieniądze nowym komisarzom. Jest 100 komisarzy. Dotychczas było ich 51, teraz liczba ta prawie o 100% się zwiększyła. Skoro najpóźniej w dniu 3 kwietnia mamy powołać komisarzy, to będą musieli dostawać już wynagrodzenie.

Pan poseł Zgorzelski pytał też o ocenę Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Pani minister pewnie bardziej szczegółowo wypowie się na ten temat. Niemniej w sytuacji, gdyby przyjęto system, że każda gmina zaopatruje się w sprzęt potrzebny do transmisji online, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego powiedziała, że nie jest w stanie sprawdzić poszczególnych urządzeń. Byłaby w stanie to zrobić, gdyby był to system centralny. Gdyby było zamówienie, przetarg unijny, który wygrywa konkretna firma, wówczas Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego w oparciu o dane, o specyfikację, o przykładowe oględziny urządzeń jest w stanie wydać opinię.

Pan poseł – przepraszam, nie zapamiętałem nazwiska – pan poseł Protas mówił o kilku sprawach. Zacznę od końca. Jeżeli chodzi o znak „X", oczywiście wydamy wytyczne, ponieważ cały czas zwracaliśmy uwagę na to, że nowy sposób głosowania zupełnie, o 180 stopni zmienia dotychczasowy system. Zgodnie z dotychczasową żelazną zasadą z Kodeksu wyborczego przed zmianą, jak też z poprzednich ordynacji wyborczych, głos był ważny, jeżeli krzyżyk postawiony jest w kratce, przecięcie znajduje się w środku kratki. Wszelkie dopiski w kratce, jakiekolwiek by one nie były, unieważniają głos. Teraz zasadę tę odwrócono. Wszelkie dopiski w kratce nie będą powodowały nieważności głosu.

Jestem w stanie zrozumieć intencje ustawodawcy, tyle tylko, że obawiam się, iż spowoduje to wiele problemów dla komisji obwodowych. Jeżeli dopisek będzie tego rodzaju, że przysłoni albo całkowicie uczyni nieczytelnym znak „X" – liczy się tutaj moment przecięcia się linii, który musi nastąpić wewnątrz kratki i być widoczny – jeżeli dopisek to zasłoni, komisje mogą mieć problemy z odczytaniem intencji wyborcy. Z kolei komisje obwodowe nie są uprawnione do tego, żeby domniemywać, co wyborca miał na myśli. Pewnie będzie to powodowało pytania do komisji wyższego rzędu, do nas. Może to przedłużać całe postępowanie. Na tyle na ile będziemy mogli to zrobić, oczywiście będziemy się starali wydać jak najbardziej dokładne wytyczne.

Jeżeli chodzi o komisarzy, także pan poseł Sowa pytał o to, kiedy będą powołani. Mogę zadeklarować, że 26 marca, czyli w najbliższy poniedziałek mamy posiedzenie – pewnie już ostatnie przed świętami – Państwowej Komisji Wyborczej. Tego dnia będziemy chcieli powołać wszystkich komisarzy. Gdyby okazało się, że są kandydaci, których nie możemy zaakceptować… Jak wspomniałem, w jednym okręgu jest trzech kandydatów na trzy miejsca, w tym jednym z kandydatów jest zastępca wójta. Przepraszam, że to ujawniam, ale jest to przykład. Jest to sprzeczne z ideą ustawodawcy, ponieważ ustawodawca wyszedł z założenia, że komisarze w jakimś sensie nie powinni być związani z administracją. Nie bardzo widzę możliwość powołania takiej osoby. Nie wiem, jak orzeknie cała komisja. Nie będę sam decydował. Nie widziałem drugiej tury kandydatur. Koledzy, którzy je przeglądali, sygnalizowali, że też były takie sytuacje, że są dwa czy trzy miejsca, gdzie jest tylko po jednym kandydacie na jedno miejsce. Trudno tutaj mówić o wyborze.

Oczywiście są sędziowie, tylko że tak się składa, że akurat sędziów, którzy dotychczas pełnili funkcje komisarzy, można policzyć na palcach jednej ręki, a było ich 51. Wydaje mi się, że dobrze by było, gdyby starzy komisarze pozostali jednak w jakiejś znaczącej części, chociażby po to, żeby służyć pomocą i radą nowym komisarzom, co do których, żeby było jasne, nie mam żadnych zastrzeżeń, tyle tylko, że są to osoby bez doświadczenia. Właśnie tutaj obawiamy się problemów.

Są też wskazani sędziowie sądów rejonowych. Też, żeby było to jasne, powiem, że nie mam nic przeciwko sędziom sądów rejonowych, ale są to osoby niedoświadczone. Są radcowie prawni, adwokaci. To bardzo dobrze, cieszymy się z tego, z tym że na pewno będą oni

jeszcze wymagali szkoleń. Szkolenia niewątpliwie będą organizowane, dlatego że – że tak powiem – zupełna surowość owych osób może być jednak problemem przy wyborach.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Protasa, pan poseł pytał, co się wydarzy, jeżeli nie będzie zgłoszeń, jeżeli nie będzie urzędników. W naszej uchwale przewidzieliśmy udział, pomoc, wsparcie ze strony organów wykonawczych samorządu. Liczymy na to, że jednak czy to burmistrzowie, czy to prezydenci włączą się do tego. Mogą być też takie sytuacje, czytałem o tym w prasie, że w jednej gminie jest już nadmiar kandydatów. Całe szczęście. Akurat jest to pewnie wyjątek, ale jest nadmiar, a więc być może będzie można przesuwać ich do innych gmin. Na razie jak policzyliśmy, tylko jedna czwarta miejsc jest obsadzona przez kandydatów. Jest jeszcze trochę czasu do 6 kwietnia na zgłoszenia. Nie wiem, jeżeli będzie brakowało kandydatów, być może będziemy rozważali, czy jeszcze nie przesunąć terminu, ale pani minister też musi mieć czas na powołanie 5 tys. osób. Nie zrobi tego w ciągu jednego czy dwóch dni. Jest chociażby kwestia przeczytania kwestionariuszy, nie mówiąc już o zapraszaniu osób na rozmowy. Pierwotnie chcieliśmy zapraszać kandydatów na komisarzy, ale formularze, które dostajemy od ministra, w zasadzie są wystarczające. W oparciu o nie możemy ich powołać, chociaż być może nie wszystkich. Nie wiem, czy wszystkie kandydatury będą takie, że będzie można powołać komisarzy.

Pani poseł Scheuring-Wielgus mówiła, że nie było żadnej koncepcji technicznej przy przygotowywaniu wyborów, jeżeli chodzi o transmisję. Kiedy jeszcze szefem Krajowego Biura Wyborczego była pani minister Tokaj, rozważaliśmy dwie koncepcje. Pani minister pewnie powie o tym więcej. Rozważaliśmy albo centralną koncepcję, czyli przygotowanie za pośrednictwem jednej firmy, która byłaby w stanie zorganizować wszystko, to znaczy kamery, całe oprzyrządowanie i przede wszystkim łączność, system łączności, żeby to działało, bo cóż z tego, że będą kamery, kiedy nie będzie to ze sobą skoordynowane. Rozważaliśmy też rozdzielenie zadań na poszczególne gminy. Każda gmina we własnym zakresie kupowałaby i instalowała sprzęt. Jednak każde rozwiązanie ma swoje plusy i minusy. Jeżeli chodzi o gminy, obawiamy się, że gminy mogłyby starać się zaniżać koszty i po najniższej cenie kupować sprzęt, który mógłby nie działać, być złej jakości, nie mówiąc już o możliwości współgrania, połączenia z całym systemem. Tego się tutaj obawiamy. To jednak przyspieszyłoby postępowanie, nie byłby potrzebny przetarg.

Lepsze byłoby chyba rozwiązanie centralne. Wtedy jedna firma – tak myślimy, mamy nadzieję, że znalazłaby się taka wśród kandydatów – mogłaby się podjąć zorganizowania wszystkiego, łącznie z dostawą i instalacją sprzętu, ale to z kolei łączyłoby się z przetargiem unijnym. Jeżeli jeszcze, nie daj Boże, dojdą protesty, wymaga to czasu. Na razie musimy zacząć od specyfikacji. Pani minister pewnie więcej o tym powie. Czekamy na przygotowanie specyfikacji, która będzie podstawą dla rozpisania przetargu. Wtedy będą mogły zgłaszać się firmy, które będą chętne do podjęcia się tego zadania.

Pani poseł Scheuring-Wielgus mówiła również o udostępnianiu danych 15 mln osób. Oczywiście jest to problem, dlatego zwróciliśmy się z pytaniem do GIODO. Zresztą sami to dostrzegamy. Nie pamiętam, czy pan poseł Wilczyński czy pan poseł Sowa wspominał, że w przypadku filmowania przez kamery osób, które będą głosowały w zakładach karnych, szpitalach, szczególnie w szpitalach psychiatrycznych lub domach pomocy społecznej, może grozić co najmniej naruszenie prawa do prywatności. Ustawodawca nie przewidział tutaj żadnego wyjątku. Być może byłaby tu wskazana jakaś interwencja ustawodawcy. Ewentualnie trzeba będzie pomyśleć o jakimś takim ustawieniu kamer, żeby nie filmowały one twarzy osób, które oddają głosy. To już jest trochę sztukowanie, ale problem ten jakoś trzeba będzie rozwiązać. Jeżeli ustawodawca nie znowelizuje przepisu, będziemy musieli zastanowić się nad tym.

Jeszcze jedna rzez. Pan poseł Sowa, zwracając się do pani minister, mówił, że pani minister nie będzie mówiła o budżecie. Myślę, że budżet na dzień dzisiejszy jest taki, jaki podaliśmy w dniu 20 lutego. Pan minister Brudziński na spotkaniu, jakie mieliśmy kilkanaście dni temu, powiedział, że będzie weryfikował dane. Były to bardzo zgrubne dane. 20 lutego było to tuż po wejściu w życie ustawy. Być może zajdzie konieczność, potrzeba weryfikacji. Tak jak mówiła pani minister, być może odpadnie potrzeba kupna skanerów czy komputerów. Nie wiem też, jakiej jakości są skanery i komputery w gminach. To też jest problem. Niemniej bardzo byśmy się cieszyli, gdyby kwota była niższa.

Na dzień dzisiejszy, przynajmniej z grubsza, koszt transmisji i wszystkich urządzeń jest oceniany na ok. 300 mln zł.

Muszę tutaj podkreślić jedną rzecz, odnosząc się do pytania czy w zasadzie spostrzeżenia pana posła Sowy. Pan poseł Sowa przywołał moje słowa. Miałem powiedzieć, że pani minister nie jest przygotowana do pełnienia swojej funkcji. Nie powiedziałem tego. Komentując po naszym wyborze trójkę kandydatów powiedziałem, że ich kontakt z prawem wyborczym był epizodyczny. Muszę powiedzieć, że zmieniam swoje zdanie, jeżeli chodzi o panią minister. Nie mówię tego dlatego, że chcę być adwokatem pani minister. Pani minister sama będzie się bronić. Niemniej po naszych dwukrotnych spotkaniach w czasie posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej przygotowanie pani minister oceniam jako znacznie lepsze niż pozostałych dwóch kandydatów, z którymi mieliśmy możliwość podyskutowania, porozmawiania podczas spotkania kwalifikacyjnego.

Trudno oczekiwać od pani minister rzeczy niemożliwych po kilkunastu dniach pracy. Jak widzimy po posiedzeniach Państwowej Komisji Wyborczej, pani minister ma dobrą orientację w sprawach. Tak musimy układać naszą współpracę, żebyśmy mogli przeprowadzić wybory. Nie ma tutaj mowy o żadnych niesnaskach czy napięciach. Pani minister powiedziała – czytałem dzisiaj w wywiadzie – że dobrze układa się współpraca ze mną i z sędziami. Też mogę to podkreślić. Mam nadzieję, że nadal tak będzie. Utyskiwaliśmy – szczególnie ja – na zmianę przepisów, ale skoro zostały zmienione, nie mamy wyjścia, musimy je stosować. Naszym celem jest to, żeby wybory były przeprowadzone w sposób sprawny, żeby do nich doszło, co do czego nie mam wątpliwości.

Myślę, że są to najważniejsze rzeczy, które chciałem powiedzieć. Jeżeli coś pominąłem, za chwilę wrócę do tego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, pani minister.

Szef KBW, sekretarz PWK Magdalena Pietrzak:

Szanowni państwo, może na wstępie ustosunkuję się do pytań dotyczących się moich ewentualnych opinii na temat zmian. Nie jestem właściwym podmiotem do oceny nowych rozwiązań wprowadzonych do Kodeksu wyborczego.

Jeżeli chodzi o argumenty ad personam używane przez panów posłów, również nie będę się do nich odnosić.

Powiem tylko tyle, że miałam koncepcję funkcjonowania Krajowego Biura Wyborczego po objęciu funkcji. Dzięki temu sporo rzeczy już zostało zrobionych. Nie wiem, skąd konkluzja pana posła, że dotąd nic nie można było zrobić, dlatego że nie było przepisów. Przypominam, że mój pierwszy dzień w pracy to był 5 marca, a ustawa jest z 11 stycznia, o ile pamiętam. Trochę czasu minęło.

Jeżeli chodzi o informacje na temat stanu przygotowań, myślę, że dobrym pomysłem było zrobienie takiego spotkania, posiedzenia jak dzisiejsze 2 tygodnie temu. Nie było to bardzo dawno temu, ale rzeczywiście zobaczylibyście państwo, jaki był stan przygotowań. Na dzień dzisiejszy informuję państwa, że go nie było, a przez 2 miesiące można było naprawdę wiele zrobić.

Dzisiaj nie powiem więcej na temat budżetu poza tym, co powiedziałam, że kwota samej organizacji wyborów bez kamer i bez transmisji na pewno będzie niższa. To na pewno. Pierwszą osobą, z którą będę rozmawiała, będzie pani minister finansów. Musi być taka kolejność. Dopiero wtedy będę wiedziała, co mogę państwu powiedzieć. Tak powinno być. Taka jest kolej rzeczy.

Nie mam wpływu na to, kiedy zostało zwołane posiedzenie Komisji. Tak naprawdę państwo, wiedząc, od kiedy objęłam funkcję, mogliście się spodziewać, że przez 2 tygodnie może nie być rewelacji. Może jednak warto było poczekać i zobaczyć, co nowy urzędnik będzie miał do powiedzenia, dać troszkę czasu. Wtedy rzeczywiście można go rozliczyć.

To, co powiedziałam, że na dzień dzisiejszy nie ma koncepcji rozwiązań technicznych, jest prawdą. Nie było podjętej nawet decyzji co do rozwiązania, czy mają to robić gminy czy ma być centralnie dokonany zakup. Nie było nawet takiej decyzji, a jest to dosyć prosta decyzja, dlatego że przy zakupach w gminach, jak już powiedział pan przewodniczący, problemów jest bardzo dużo, a przede wszystkim nie bylibyśmy w stanie zabezpieczyć

transmisji, sprzęt by nie współgrał. Tak naprawdę w żaden sposób było to nie do zrobienia, niewykonalne, żeby to zabezpieczyć, żeby funkcjonowało to tak, jak powinno.

W związku z tym, gdybym w miejscu, w którym jestem dzisiaj, była 2 miesiące wcześniej, to, co zrobiłam przez 2 tygodnie, podjęłabym 2 miesiące temu, zrobiłabym to wcześniej, kiedy przepisy już było uchwalone, kiedy było wiadomo, że transmisja będzie. Nie było to zmieniane. Wtedy można było wystąpić do GIODO. To był ten czas. Wtedy byśmy wiedzieli, gdzie jesteśmy, w jakim zakresie transmisja może być prowadzona, czy w ogóle może być prowadzona. Dzisiaj bylibyśmy w zupełnie innym miejscu. Natomiast ja jestem w takim, w jakim jestem.

Mam jakąś koncepcję techniczną, o której państwu nie powiem, ponieważ jest to dopiero koncepcja. Reprezentując poważny urząd, nie mogę mówić o dokonywanych analizach, przeprowadzanych rozmowach, dlatego że to jest jeszcze nic. Jak będę miała jakąkolwiek informację, na pewno państwo się o tym dowiecie. To może tyle. Pytania się powtarzały.

O koncepcji rozmawiałam z panami sędziami na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej. Tak naprawdę jest to gremium, które jako pierwsze powinno o tym wiedzieć i zdecydować, dlatego że to Państwowa Komisja Wyborcza będzie ustalała szczegóły techniczne dotyczące transmisji. Dopóki nie będziemy wiedzieć, jak to będzie wyglądać, nie ma możliwości podjęcia uchwały przez Państwową Komisję Wyborczą, jakie mają być szczegóły techniczne. W związku z tym nie można przygotować dokumentacji.

To wszystko są czynności, które naprawdę można było zrobić wcześniej.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):

Czyli póki co nie ma specyfikacji.

Szef KBW, sekretarz PWK Magdalena Pietrzak:

Nie ma specyfikacji. Naprawdę będzie to trwało, zanim sporządzimy ów dokument. Wiem o tym, że zasoby kadrowe są bardzo dobre i u nas w biurze w Warszawie, i w delegaturach, co podkreślałam cały czas, że ludzie są przygotowani merytorycznie, doświadczeni. Pomimo tego, że zasoby kadrowe wystarczają do bieżącej pracy, akurat w zakresie zamówień publicznych, przy takim przetargu już nie. To też powinno być gdzieś wcześniej zaplanowane, żeby znaleźć podmiot, nie wiem, jakąś kancelarię, ponieważ muszą to być specjaliści, do przygotowania, do pomocy w przygotowaniu związanej z tym dokumentacji.

Jest naprawdę bardzo dużo problemów. Można sobie gdybać, można się przerzucać problemami. Uznałam, że po prostu nie ma to sensu, że jak będzie jakaś wiedza, wiarygodna, ustalona wiedza, którą będę mogła państwu przekazać, przekażę ją. Na dzień dzisiejszy jest to tylko… Naprawdę i szkoda państwa czasu, i jest to po prostu niewiarygodne. Nie ma sensu powiedzieć coś, z czego potem trzeba będzie się wycofać.

Wracając do informatyki, pan poseł pytał o ocenę Agencji Bezpieczeństwa Publicznego, mówił, że nie daje ona rękojmi. Na spotkaniu rozmawiałam z panami, którzy się tym zajmują. Powiedzieli, że to, co powiedzieli, zostało nadinterpretowane, że nie było tak, iż nie dawali rękojmi. Nie chcę się wypowiadać, dlatego że nie byłam na tamtym spotkaniu. W każdym razie powiedzieli, że wszystko jest pod kontrolą. Cały czas na bieżąco coś robimy. Teraz też mieli spotkanie z informatyki, którzy się tym zajmują programem. Była konkluzja, że należy wykonać jakieś kolejne rzeczy. Cały czas na bieżąco jest to wykonywane.

Nadzór kierowniczy. Bardzo proszę, żebyście państwo nie nadinterpretowywali tego, co powiem. Wyrażenie „nadzór kierowniczy nad wykonywaniem działań samorządów" nie padło z moich ust i nigdy nie padnie. Może zacytuję zadania urzędników, które są sformułowane w ustawie. W szczególności jest to przygotowanie i nadzór pod kierownictwem komisarza wyborczego nad przebiegiem wyborów w obwodowych komisjach wyborczych. To nie jest sformułowanie, które sobie wymyśliłam. Chciałam tylko w przystępny sposób powiedzieć, jak w tej chwili ma przebiegać organizacja wyborów. Część zadań, kierowniczych zadań, które do tej pory wykonywał sekretarz, została scedowana na urzędnika wyborczego, który jako osoba z zewnątrz będzie nadzorował, kierunkował samorządy, żeby nie było takiej sytuacji, w której samorząd powie: Coś tu mamy, mamy

obowiązek, ponieważ ustawa nam nakazuje, mamy zadanie zlecone, ale właściwie nie wiemy, co mamy robić. O to mi chodziło. Jest to nadzór kierowniczy, żeby wspólnie przeprowadzać wybory. Cel jest ten sam dla wszystkich.

Nie wiem, czy jeszcze były jakieś pytania. Pan poseł pytał, co będzie, jeżeli wójt nie będzie chciał podpisać porozumienia. Może zacytuję artykuł, który brzmi identycznie – zostało zmienione zastrzeżenie – żebyśmy wszyscy wiedzieli, o czym mówimy. Art. 156 stanowi, że obsługę i techniczno-materialne warunki pracy obwodowych i terytorialnych komisji wyborczych oraz wykonanie zadań związanych z organizacją i przeprowadzeniem wyborów na obszarze gminy, powiatu lub województwa zapewnia odpowiednio wójt, starosta lub marszałek województwa, dodane jest „z zastrzeżeniem" i wymienione jest, których artykułów. Są to zadania urzędników. Jest tu wymienione drukowanie kart. Zadania wykonywane w tym zakresie są zadaniami zleconymi jednostek samorządu terytorialnego. Przepis ten nie zmienił się.

Dlatego podkreślałam, że współpraca z samorządami powinna wyglądać tak samo. I liczę na to, że będzie wyglądała tak samo. Jest tylko nadzór kierowniczy, który został tak źle odebrany, a miałam na celu tylko to, żeby uzmysłowić zakres zadań. Zwrot jest wzięty z ustawy. Nadal będzie współpraca, nadal będzie to zadanie zlecone. Porozumienie, o którym mówimy, to porozumienie z urzędnikami, które ma szczegółowo określić warunki organizacyjno-administracyjne, techniczne oraz zasady pokrywania związanych z tym kosztów. Porozumienie to ma też być w tym celu, żeby samorządy miały pewność, co mają dać i na jakich zasadach będą refundowane koszty. Tak naprawdę jest to wyjście naprzeciw temu, żeby samorządy były zabezpieczone, żeby to wszystko było jasne i czytelne. Nie zmienia to faktu, że tak samo było dotąd, tylko inaczej wyglądało, dlatego że jednak był to urzędnik organu wykonawczego gminy. Było prościej. Teraz będzie ktoś z zewnątrz. A więc wydaje mi się, że tym bardziej jest to porozumienie zabezpieczające tak naprawdę również interesy samorządów, o ile nie przede wszystkim samorządów.

Czy nie boimy się zagrożeń związanych z udostępnianiem danych? Gdybyśmy się nie bali, nie wystąpilibyśmy do GIODO. Nie chciałabym się wypowiadać, ponieważ jest to bardzo specjalistyczna wiedza. Liczę na to, że dostaniemy jakąś wykładnię. Wówczas będziemy wiedzieć, w którą stronę pójść z transmisją. To też cały czas nas wstrzymuje.

Pan przewodniczący powiedział o skanerach w gminach. Skanery, o których mówię, będą w delegaturach. Nikt nie będzie jeździł po województwie, jak mówił pan poseł. Kiedy komisje przekażą protokoły – będą je przekazywać w delegaturach – będą one skanowane i zamieszczane po to, żeby wykonać obowiązek zamieszczenia protokołów w Internecie. Tylko o to chodzi. Gdyby musiały to robić komisje, byłby to dla nich również czas. Nie dosyć, że byłby to dodatkowy koszt, to jeszcze dodatkowy czas powodowałby, że to wszystko jeszcze bardziej by się przedłużało. Wydaje mi się, że akurat to rozwiązanie jest korzystniejsze i tańsze.

Nie będę się odnosić do spektakularnej porażki w organizacji wyborów, ponieważ dzisiaj jest 21 marca. Wydaje mi się, że to dosyć odważna teza. Ja w nią nie wierzę. Może tyle.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, pani minister. Pan minister Szefernaker, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSWiA Paweł Szefernaker:

Szanowni państwo, chciałbym rozpocząć swoją wypowiedź od przeproszenia za moje akcje w czasie wystąpień panów posłów, ale ciężko nie reagować wtedy, kiedy często słychać nieprawdziwe informacje. Tym bardziej ciężko nie reagować w sytuacji, kiedy pani minister była obrażana przez jednego z panów posłów.

Powiem tak. Myślę, że wypowiedź pana posła Sowy, który powiedział, że wybory powinny być rozpisane do lipca, pokazuje stan wiedzy, na której państwo opierają się, zadając pytania. Bardzo często wiedzą państwo, że gdzieś dzwoni, ale nie wiedzą państwo dokładnie gdzie. Rzeczywiście trzy miesiące…

Poseł Marek Sowa (N):

3 do 4 miesięcy przed. Tak jest wpisane w ustawie.

Podsekretarz stanu w MSWiA Paweł Szefernaker:

Ale 3 do 4 miesięcy przed czym?

Poseł Marek Sowa (N):

Przed terminem wyborów.

Podsekretarz stanu w MSWiA Paweł Szefernaker:

I tu się pan myli, panie pośle. Przed końcem obecnej kadencji, a obecna kadencja kończy się 16 listopada. Licząc 3 miesiące od 16 listopada, wypada na 16 sierpnia, panie pośle, a nie w lipcu, jak pan mówił. Wie pan, że chodzi o 3 miesiące. Wie pan, że są to 3 miesiące, wie pan, że dzwonią, ale nie wie pan, w którym kościele. A zatem bardzo proszę, żeby swoje wypowiedzi, jak chociażby tą, opierać o konkretne przepisy, a nie insynuować różnego rodzaju informacje. Szanowni państwo, konkludując wybory powinny być rozpisane do połowy sierpnia.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące tego, czy ministerstwo wyszacowało dodatkowe środki, szanowni państwo, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nie przeprowadza wyborów. Jako ministerstwo wykonujemy kwestie, które nakłada na nas ustawa. Jeżeli będzie szacunek z Krajowego Biura Wyborczego, na pewno szacunek ten będzie w relacjach, na linii Krajowe Biuro Wyborcze – Ministerstwo Finansów.

Jeżeli chodzi o kwestię być może nieprecyzyjnie wyrwaną z kontekstu z mojej pierwszej wypowiedzi, dotyczącą tego, w jaki sposób środki te będą przekazane, szanowni państwo, może to być za pomocą nowelizacji, ale też mogą to być środki z rezerwy. Nie ma potrzeby, żeby parlament podejmował tę decyzję. Jak mówię, będzie to decyzja Ministra Finansów. To nie jest decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nie jesteśmy tu dobrym adresatem.

Pojawiła się także kłamliwa teza, że komisarze wyborczy są powoływani przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Oczywiście to nieprawda. Są powoływani na wniosek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale przez Państwową Komisję Wyborczą. Była także teza, że podlegają Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. To również jest oczywista nieprawda, dlatego że w żaden sposób nie podlegają. Pojawiło się wiele różnych kłamstewek, które oczywiście wypaczają pewnego rodzaju pytania, pewnego rodzaju wypowiedzi. Chciałbym potwierdzić, że 15 dotychczasowych komisarzy – liczba ta nie wybrzmiała w trakcie mojej pierwszej wypowiedzi – było zaproponowanych Państwowej Komisji Wyborczej do ponownego wyboru.

Chciałbym powiedzieć, że po ostatnim spotkaniu pana ministra Brudzińskiego z panem przewodniczącym Hermelińskim… Odbyło się także spotkanie robocze na linii Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji – Państwowa Komisja Wyborcza. Chciałbym zagwarantować, że wątpliwości co do kandydatów na komisarzy pojawiło się dosłownie kilka w stosunku do 144 kandydatów. Do najbliższego posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej, do poniedziałku oczywiście zostaną one wyjaśnione. Jeżeli będzie taka potrzeba, będą kolejni kandydaci. Jest kilka takich sytuacji.

Padł tutaj przykład zastępcy wójta. Wyjaśnię, że oczywiście zastępca wójta nie… Jeżeli będzie taka potrzeba, będzie zgłoszony kolejny kandydat, jak umawialiśmy się z Państwową Komisją Wyborczą. Nie ma tutaj żadnych problemów. Były to osoby, które uzyskały najlepsze wyniki. Nie powinny być powoływane na terenie swojej dzisiejszej pracy, a więc nie ma tutaj konfliktu, że ktoś miałby nadzorować proces wyborczy na tym samym terenie, gdzie obecnie pracuje, gdzie wykonuje swoją pracę.

Do 26 marca, do najbliższego posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej wszelkiego rodzaju wątpliwości – a jak powiedziałem, do tej pory przez Państwową Komisję Wyborczą zostały zgłoszone dosłownie trzy – zostaną wyjaśnione. W kwestii powoływania kandydatów obawy pojawiały się także w trakcie debaty parlamentarnej, kiedy mówiono, że nie będzie 100 kandydatów. Szanowni państwo, ministerstwo, jak powiedziałem, otrzymało 722 aplikacje, a więc było ponad siedem osób na jedno miejsce. Jestem przekonany, że w rzetelnie przeprowadzonym procesie – także informacyjnie – powoływania urzędników wyborczych też pojawi się więcej kandydatów niż miejsc do obsadzenia. Mam nadzieję, że jak się spotkamy po rekrutacji – przypomnę, że jesteśmy w jej trakcie – będą dobre informacje ze strony Krajowego Biura Wyborczego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Chciałbym zadać państwu pytania. Państwo ministrowie, panie i panowie posłowie, chciałbym oprzeć się o dokument, który otrzymaliśmy od pani minister. Najbardziej interesują mnie dane ze str. 4 i 5. Na początku swojej wypowiedzi wspomniała pani o ważnej kwestii, że największe problemy kadrowe ma pani w dziale IT. Moje pytanie jest takie, jak dużo osób na dzisiaj liczy dział IT i ile wakatów w sensie technicznym na ten moment funkcjonuje. Dlaczego o to pytam? Dlatego, że na str. 4 odnośnie do systemu informatycznego Wsparcie Organów Wyborczych (WOW) mamy takie stwierdzenie, że jest on przygotowany w znacznej mierze. W znacznej mierzy, to znaczy w 10%, 20%, 30%?

Potem mamy wymienioną pulę 10 punktów, które są wdrażane. Mam pytanie, czy mamy jakiś kalendarz, harmonogram, do kiedy owe 10 punktów ma być wdrażanych. Są to ważne punkty typu powiązanie gmin powyżej 20 tys. zł, gdzie kończą się jednomandatowe okręgi wyborcze, a będą wybory proporcjonalne. Kwestie te są bardzo ważne. Sama pani wskazała, że dzisiaj są one wdrażane. Jest pytanie, do kiedy mają być wdrożone. Nie chcę wyczytywać poszczególnych punktów, ale na samym dole mamy ważną część dotyczącą rzeczy, które czekają na wdrożenie. Jest to sześć punktów. Jednym z punktów jest zestawienie wyników głosowania.

A więc mamy dwie części, część, która jest dzisiaj wdrażana, jak też część, która czeka na wdrożenie. Moje pytanie, panie przewodniczący, jest takie, czy macie państwo harmonogram tzw. zadań krytycznych, które trzeba zrealizować, czy raczej jest to na zasadzie, że jakoś to będzie. Pytam, dlatego że jest to bardzo istotne i ważne. Jak pamiętamy, w roku 2014 kwestie dotyczące systemu były znaczące i istotne.

Kolejne pytanie. Do tej pory nie padło takie sformułowanie, a przypominam, że w listopadzie ma być referendum, chociaż ciągle formalnie nie mamy decyzji, odpowiedzi. Oznacza to, że Państwową Komisję Wyborczą i Krajowe Biuro Wyborcze tak naprawdę czeka, proszę państwa, podwójny wysiłek związany z ogólnopolskim referendum. Teraz mamy pytanie do pana sędziego, czy państwo jesteście przygotowani na taki scenariusz. Jest to ogromny wysiłek i kadrowy, i finansowy. Czy pieniądze, o których tutaj państwo mówicie…

Pan sędzia już w momencie dyskusji, w momencie procedowania wskazywał wiele rzeczy. Źle się stało, że nie słuchano uwag pana sędziego i pani poprzedniczki. Pani minister, chciałbym powiedzieć, że w trakcie posiedzenia podkomisji nie słuchano państwa strony. Gdyby wtedy państwa słuchano, teraz byśmy się nie spotykali i nie męczyli. Tak to wyglądało. Będzie pani musiała wypić to piwo po części nie dlatego, że pani poprzedniczka była zła, tylko dlatego, że nikt jej nie słuchał. Dzisiaj w swoim wywiadzie bardzo mądrze powiedziała pani rzeczy, które gdyby ich wysłuchano i wprowadzono do ustawy, dlatego że są zasadne, nie byłoby problemu.

Kolejna kwestia, o której chcę powiedzieć, to kwestia testów. Na str. 5 wskazuje pani na konieczność zaplanowania pierwszych testów ogólnopolskich. Czy mamy już wskazany termin testów ogólnopolskich? Mówimy o ważnym teście ogólnopolskim, drugim teście dotyczącym delegatur – a więc jest też drugi test – i trzecim teście dotyczącym samych jednostek samorządu terytorialnego. Przed nami przynajmniej trzy poważne testy, okres wakacyjny, okres urlopowy. Wskazuję krytyczne, ważne zagrożenia, które, proszę państwa, nie wynikają ze złośliwości, tylko z wielkiej troski o państwo polskie. Mówimy o poważnej historii. Jeżeli to położymy, proszę państwa, to nie będzie winna Państwowa Komisja Wyborcza ani Prawo i Sprawiedliwość. Będzie to klęska państwa polskiego. Całość będzie bardzo niebezpieczna, proszę państwa, dla państwa polskiego.

Kolejna sprawa to szczegółowe oszacowanie środków finansowych. Jak widzimy, pieniądze ciągle wracają.

Kwestia cyberbezpieczeństwa. Zgadza się, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie była zapraszana. Na następne posiedzenie zaproszę Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ze swej strony jako przewodniczący będę naciskał na cyberbezpieczeństwo. Podobno nie ma systemów nie do włamania. Jest pytanie, czy jest to tylko kwestia ewentualnego zmanipulowania. Czy nie czeka nas, czy nie ma ryzyka powrotu do długopisu i kartki? Mówię to bardzo uczciwie i szczerze, gdyż taki przypadek był chyba

w Holandii. Były poważne wątpliwości, uznano, że cyberataki są dzisiaj powszechnością. To nie jest żaden farmazon i wymysł.

Rozumiem, że musimy brać pod uwagę każdy wariant, rozumiem, że rozpatrywane są wszystkie warianty, łącznie z wariantem B dotyczącym przesunięcia wyborów. Tutaj jest moje pytanie do pana sędziego, czy taki wariant także państwo rozpatrujecie, nie po to, żeby nazwać go klęską polityczną, ale rozsądkiem i mądrością. Proszę państwa, chciałbym, żebyśmy na nasze pytania i dyskusję patrzyli w kontekście troski o państwo polskie. Czy w tym momencie, panie sędzio, naprawdę nie warto się zastanowić? Jeszcze mamy czas, nawet kalendarzowo w Sejmie, żeby przeprowadzić formułę nowelizacji, żebyśmy tutaj nie potykali się o własne nogi, ale może wreszcie słuchając państwa uwag wprowadzili to po to, żeby nie było katastrofy, nie klęski, ale katastrofy przy wyborach samorządowych. To tyle z mojej strony.

Koleją osobą zadającą pytanie będzie pan Marek Wójcik. Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, króciutko odniosę się do tego, co tu usłyszałem, jak też przedstawię kilka propozycji ze strony samorządowej, dziękując panu przewodniczącemu za podjęcie inicjatywy organizacji tego spotkania.

Rozpocznę od uwagi dotyczącej wypowiedzi pani minister, którą nieustająco wspominam z działalności samorządowej. W związku z tym przyznam, że z ogromnym zdziwieniem przyjąłem to, co pani powiedziała. Powiedziała pani o nadzorze nad działaniem jednostek samorządu terytorialnego, podczas gdy jako doświadczony samorządowiec doskonale pani wie, że takiej możliwości nie ma. Wobec tego komisarz wyborczy nie jest organem nadzorczym w stosunku do działalności jednostek samorządu terytorialnego.

Druga refleksja dotyczy urzędników wyborczych. Drodzy państwo, trudno się dziwić, że odpowiedzialni, dobrze wykwalifikowani ludzie, którzy do tej pory organizowali wybory w gminach, nie zgłaszają się na urzędników wyborczych. Nie jest to kwestia tego, czy ich duma została urażona, czy nie, tylko kwestia tego, że rzeczywiście nie wiedzieli, co ich czeka. Teraz już wiedzą, co ich czeka. Powiem państwu, co ich czeka, ponieważ przygotowując się do dzisiejszego spotkania, zapoznałem się z zarządzeniem Państwowej Komisji Wyborczej.

Na urzędnika wyborczego zrzuca się większość obowiązków dotyczących przeprowadzenia wyborów. Wśród kilkudziesięciu zadań jest zapewnienie sprawnego funkcjonowania obwodowych komisji wyborczych, w szczególności transmisji z lokalu wyborczego za pośrednictwem publicznie dostępnej sieci elektronicznego przekazywania danych etc., i to w sytuacji, kiedy kompletnie nie wiemy, jak transmisja będzie organizowana, w sytuacji, kiedy przepisy są nieprzejrzyste, w sytuacji, kiedy urzędnik zgłaszając się, naraża się na znaczące obniżenie wynagrodzenia. Jako samorządowcy nie możemy mu płacić. Zwalniamy go tak jak radnego. Pełniąc czynności jako urzędnik wyborczy, będzie zarabiał 4200 zł w sąsiedniej gminie. Nikt nie zwróci mu kosztów dojazdu. Osoba ta naraża się na konsekwencje nieprzejrzystych, niejasnych przepisów oraz faktu, że do dnia dzisiejszego wiele rzeczy nie zostało wyjaśnionych.

W zarządzeniu znajduję pewne elementy, które moim zdaniem są niewłaściwe z punktu widzenia prawnego. Są to elementy dotyczące obowiązków urzędnika wyborczego. Przeczytam państwu. Urzędnik wyborczy m.in. ma – cytuję – dostosować wyznaczone przez wójta lokale wyborcze do potrzeb wyborców niepełnosprawnych w zakresie, o którym mowa w rozporządzeniu. Na miły Bóg, to nie urzędnik wyborczy będzie dostosowywał lokale. Wyglądało to inaczej. Jest to lapsus prawny, który niestety znalazł się w tym zarządzeniu. Dlatego proszę się nie dziwić, że nie będzie chętnych do pełnienia funkcji urzędnika wyborczego. Dlatego w tym kontekście z ogromną radością przyjąłem wypowiedź pana przewodniczącego Wojciecha Hermelińskiego, że być może warto zawrócić z tego obłędnego trybu, zatrzymać się na chwilę i znowelizować ustawę chociaż w części stanowiącej, że nie można być urzędnikiem wyborczym w swojej gminie. Znakomicie zmieniłoby to sytuację, drodzy państwo. Nikomu nie przyniosłoby to ujmy.

W moim przekonaniu wzbudziłoby to ogromny szacunek dla posłów, którzy podjęliby taką inicjatywę.

Następna sprawa to porozumienia z jednostkami samorządu terytorialnego. W tym momencie znowu niestety muszę zacząć od transmisji danych. Słyszę, że to nie samorządy będą kupowały sprzęt. Jeżeli tak, co szczerze mówiąc, mnie cieszy, ponieważ argumenty za tym, że powinno to być centralne zamówienie, są racjonalne, to chciałbym państwu powiedzieć, że ze względu na zakres i koszt będzie to unijne zamówienie. Przeczytam państwu, jaki był średni czas przeprowadzenia unijnego zamówienia publicznego w ostatnich latach bez zakłócenia jego przebiegu odwołaniami. Opieram się na danych zebranych, podawanych w biuletynie Unii Europejskiej. Przy przetargu nieograniczonym, a raczej nie będzie to przetarg nieograniczony, było to 89 dni. Przy przetargu ograniczonym było to 117 dni. Negocjacje z ogłoszeniem trwały 159 dni, a dialog konkurencyjny 251 dni. Jeżeli wybory byłyby 21 października, od dnia dzisiejszego mamy 214 dni. Sprzęt trzeba kupić, sprawdzić, odebrać, dostarczyć na miejsce, zainstalować, zrobić testy. Mamy na to 214 dni, jeżeli ma to być zamówienie unijne.

Jeżeli mamy szanować finanse publiczne, to musimy wiedzieć, drodzy państwo, że każdego dnia cena kamer znacząco rośnie. Nie wymieniam kwoty, trudno powiedzieć, jaka ona będzie, ale nie będzie to kilka groszy dziennie. Już dzisiaj bije zegar. Codziennie sprzęt jest droższy. W związku z tym trudno się dziwić – wracam do urzędnika – że nie chce brać za to odpowiedzialności, skoro nie wiadomo, jak to się będzie odbywało.

Bardzo byśmy prosili, żeby jak najszybciej pojawił się wzór porozumienia z jednostkami samorządu terytorialnego, które niestety nie są organizatorem wyborów. Jeżeli precyzyjnie czytamy ordynację, okazuje się, wbrew temu, co tutaj słyszymy, drodzy państwo, że to nie samorządy organizują wybory. Chcielibyśmy wiedzieć, jak będą wyglądały porozumienia, żeby wyjaśnić wiele wątpliwych kwestii, chociażby kwestię zagwarantowania pomieszczeń w kontekście tego, że będą one wykorzystywane o wiele dłużej niż w poprzednich wyborach. Są to szkoły podstawowe, są to przedszkola, w których musi się toczyć życie, działalność statutowa, a zapowiada się nam, drodzy państwo, odrobinę – staram się być delikatny z tym sformułowaniem – dłuższy proces liczenia głosów.

Chcielibyśmy, żeby w porozumieniach było określone, w jaki sposób będziemy gwarantowali obywatelom konstytucyjne prawa dotyczące np. ochrony wizerunku w sytuacji, kiedy mężowie zaufania w nieograniczony sposób będą mogli nagrywać przebieg wyborów, a następnie nie pytając nikogo, zawieszać te materiały w Internecie. Jest to bardzo wrażliwy moment, o którym mówiłem. W trakcie procesu legislacyjnego prosiłem, żebyśmy spróbowali zmieniać ów przepis. Oczywiście mężowie zaufania powinni być, powinni mieć dostęp, powinni patrzeć na ręce komisji, ale nie oznacza to, że mogą robić, co chcą z filmikami nagrywanymi telefonem komórkowym, w sytuacjach, kiedy będzie to zagrażać jawności i przejrzystości wyborów.

Pytań jest wiele, także dotyczących kwestii technicznych, w jaki sposób to rozegrać, ale nie chcę przeciągać, ponieważ szanuję państwa czas.

Chciałbym państwu powiedzieć – a przede wszystkim pani minister – że jako ogólnopolskie organizacje samorządowe deklarujemy wolę współpracy. Bardzo serdecznie prosimy o współpracę z samorządami, dlatego że na dole praktycy, którzy wielokrotnie organizowali wybory, będą w stanie państwu pomóc przeprowadzić wybory, żeby rzeczywiście nie były one katastrofą.

Kończąc być może państwa zadziwię, ale jeżeli wszyscy chcemy, żeby przeprowadzić wybory szanując konstytucyjne prawa obywatelskie, szanując finanse publiczne, szanując przepisy, proponuję już dzisiaj rozważyć inicjatywę legislacyjną polegającą na wydłużeniu kadencji dotychczasowych organów jednostek samorządu terytorialnego do wiosny 2019 roku, co oprócz wszystkich argumentów dotyczących Kodeksu wyborczego będzie miało jeszcze jeden walor. Wrócimy do dobrej praktyki, która obowiązywała cztery kadencje. Kiedy wybory odbywały się wiosną, moim zdaniem, tak naprawdę pozwalało to lepiej prowadzić, zarządzać samorządami. Oprócz wszystkich innych argumentów, przytaczam także ten. Proszę przyjąć tę prośbę jako bardzo poważną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Pan Łukasz Oryszczak. Proszę się przedstawić, skąd pan jest. Proszę bardzo.

Specjalista do spraw PR w Urzędzie Miejskim w Gliwicach, pełnomocnik prezesa Związku Miast Polskich Łukasz Oryszczak:

Łukasz Oryszczak. Urząd Miejski w Gliwicach i przy okazji Związek Miast Polskich.

Mam techniczne pytanie do pani minister dotyczące najważniejszej kwestii dla samorządów, które będą zajmować się wyborami. Czy mianowicie wiadomo, kiedy gminom zostanie przekazany projekt porozumienia? Jak z samej nazwy wynika, porozumienia te będą jeszcze podlegały negocjacjom. To też wydłuży czas. Zgodnie z ustawą o finansach publicznych, nie możemy podejmować wydatków, dopóki nie mamy zabezpieczenia w postaci porozumienia. Inaczej łamiemy dyscyplinę finansów publicznych.

W związku z tym mamy dodatkowe pytanie: Jaką państwo planują metodę wyceny zadań zleconych gminom? Czy będą to zadania wyceniane łącznie i gminie będzie przekazywana jedna dotacja? Czy kwota na realizację wyborów będzie przekazywana w pulach na poszczególne zadania? Mam też pytanie: Czy wysokość środków będzie się opierała na jakimś wyliczeniu wskaźnikowym, czy będzie to rozliczane w ten sposób, że będą to faktyczne łączne wydatki? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Pani poseł Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek (PO):

Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, szanowni państwo, bardzo dużo z tego, co chciałam powiedzieć, zostało już powiedziane. Nie będę się powtarzać. Chaos, który zapanował podczas procedowania nad nowelizacją Kodeksu wyborczego, tak naprawdę trwa nadal. Brakuje kwoty 605 mln zł. Nie ma urzędników wyborczych. Nie ma pieniędzy na zakup komputerów. Nie chcę już mówić na temat przedsięwzięcia transmisyjnego. To nie jest takie proste, jak się to przedstawia. Po to, żeby wybory były transparentne, musi być bezpośrednia transmisja z głosowania i liczenia głosów w komisjach. W komisjach wyborczych przewidziane są kamery, a zatem pytam, czy system będzie gotowy na wybory. Odnoszę takie wrażenie, jakbyście państwo chcieli się z tego wycofywać. Popieram tutaj stanowisko pana Marka Wójcika, który zaproponował przesunięcie wyborów. To, co robimy nagle, może się źle skończyć. Żeby się nie okazało, że głosy będziemy liczyć 2 tygodnie. Byłaby to kompromitacja.

Potrzebne będą podwójne komisje. Jestem zaniepokojona, czy jesteście państwo pewni, że będą osoby chętne do prac w komisjach obwodowych. Jak wiadomo, w chwili obecnej nie ma chętnych na urzędników wyborczych. Jest to naprawdę ogromna liczba osób, które muszą być. Po to, żeby wybory się odbyły, komisje są niezbędne.

Nie wyobrażam sobie tego, żeby jednostki samorządu terytorialnego musiały dopłacać do wyborów. Są to bardzo ważne sprawy. Jednostki samorządu terytorialnego nie mają na to środków przewidzianych w budżetach. Może więc wyniknąć kolejny problem. Z przetargami, jak wspomniał pan Marek Wójcik, też jest problem. Terminy niestety obowiązują wszystkich, ministerstwo również.

To nie jest czas na narzekanie, ale czas na intensywną pracę. Dobrze, że się spotykamy i rozmawiamy o tym, co nas czeka i jakie są wątpliwości. Problemy, które musimy wspólnie rozwiązać, są ogromne.

Pan minister powiedział, o ile dobrze zrozumiałam, że w połowie sierpnia będzie kalendarz wyborczy. Do połowy sierpnia będzie określony kalendarz wyborczy, tak? Nie wiadomo, kiedy wybory faktycznie się odbędą. Jest więc kwestia do zastanowienia się. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Pani poseł Milczanowska. Proszę bardzo.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, bardzo przepraszam za spóźnienie, ale inne obowiązki poselskie wymagały mojego udziału w innych spotkaniach.

Szanowni państwo, przysłuchuję się tej dyskusji. Pracowaliśmy przez kilkadziesiąt godzin w Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego. Wiele rzeczy, które tam padały, wiele pytań, wątpliwości było omawianych. Teraz rodzą się nowe. Stajemy przed nowym. Niewątpliwie ordynacja wprowadza wiele nowych rozwiązań, ale państwo słuchacie, co mają do przekazania i pani minister, i pan minister w Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Tak naprawdę ze wszystkim jesteśmy w czasie. Nie ma czegoś, gdzie byłyby przekroczenia. Niewątpliwie wyrobimy się z przetargiem na zakup komputerów, z całym kalendarzem wyborczym. Teraz padają propozycje – zwracam się w stronę pana Marka Wójcika – żeby przedłużyć obecną kadencję. Drogi Marku, pracowałeś z nami, ale podczas prac Komisji Nadzwyczajnej taki pomysł nie przyszedł ci do głowy.

Wiecie państwo, że zrobiliśmy wiele ustępstw w stronę korporacji samorządowych, w stronę Związku Miast Polskich, Związku Powiatów Polskich, Związku Gmin Polskich, strony społecznej, a także w stronę posłów opozycji, którzy uczestniczą w dzisiejszych obradach Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Jak powiedziała pani poseł Małgorzata Pępek, myślę, że warto przestać narzekać i rzeczywiście wziąć się do pracy. Moim zdaniem jednostki samorządu terytorialnego powinny być spokojne, ponieważ otrzymają wsparcie. Nie ma się co niepokoić. Siana dezinformacja, szum medialny idą zupełnie niepotrzebnie. Uważam, że sobie poradzimy. Jest powołany nowy minister do spraw wyborów. Gratuluję pani Pietrzak wyboru. Pani jest bardzo dobrze zorientowana w nowych przepisach, które zostały wprowadzone przy dużym wsparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i nas samych. Sądzę, że wybory się udadzą i odbędą się w listopadzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Pani poseł Rutkowska. Potem przechodzimy do odpowiedzi. Proszę bardzo, pani poseł Rutkowska.

Poseł Dorota Rutkowska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, to nie jest rozliczanie pani. Komisja zupełnie nie ma takiego celu. Rozliczanie kilkunastu dni pani pracy byłoby zupełnie niepoważne z naszej strony. Informacja dla Komisji jest po prostu po to, że my posłowie potrzebujemy informacji z pierwszej ręki. Stąd państwa wizyta na posiedzeniu Komisji. Uważam natomiast, że obciążanie poprzedniego kierownictwa Krajowego Biura Wyborczego niemrawym przygotowywaniem, jest nie fair, zwyczajnie nie fair. Na podstawie pani wypowiedzi śmiem wątpić, czy byłaby pani w stanie zaakceptować decyzje swoich poprzedników, którzy przed panią mieli kilkanaście dni na podjęcie jakichś działań. Jest to ewidentna wina tej ustawy. Zresztą przed chwilą pani poseł Milczanowska, która zdaje się była przewodniczącą Komisji pracującej nad tą ustawą w Sejmie, powiedziała, że było to kilkadziesiąt godzin. To nie był rzetelny proces legislacyjny, jaki należał się właśnie takiej ustawie, zresztą każdej ustawie. Była to ustawa przepychana kolanem. Prace nad tą ustawą nie powinny przebiegać w taki sposób. Nie powinna to być taka ustawa.

Chciałabym zapytać panią, czy miała pani jakiś udział w tworzeniu przepisów ustawy na jakimkolwiek etapie jej powstawania.

Następne pytanie. Wiele pytań właściwie już zostało zadanych, ale chciałabym jeszcze zapytać, czy państwo nie obawiacie się o nabór do pracy w komisjach wyborczych. Będą to podwójne komisje. Będą komisje, które przyjmują głosy i które liczą głosy. Będzie potrzeba więcej ludzi. Przepisy dotyczące liczenia głosów zmieniają się. Czy państwo przygotowujcie jakieś specjalne szkolenia dla tych osób? Będzie sporo nowych rzeczy. Przede wszystkim będzie możliwość zapisywania na kartach wyborczych różnych znaków. Na pewno będą to punkty sporne przy liczeniu. Jaka będzie wysokość diet dla osób, które będą pracować w komisjach? Można się spodziewać, że liczenie głosów będzie trwało dużej. Podobnie jak w przypadku urzędników wyborczych mówimy tutaj o kwestiach finansowych. Kwestie te mogą być powodem tak małego zainteresowania pracą urzędnika wyborczego. Kłopot ten może się pojawić także w kontekście pracy w komisjach wyborczych.

Kiedy państwo planujecie ogłosić wyniki wyborów? Jakie są plany? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Przechodzimy do odpowiedzi. Proszę państwa, zamknąłem już listę pytających. Zostało jeszcze pięciu posłów. Po odpowiedziach przejdziemy jeszcze do pytań, chociaż, proszę państwa, tak naprawdę zaraz powinniśmy rozpocząć drugie posiedzenie Komisji. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący PKW Wojciech Hermeliński:

Dziękuję bardzo. Jeżeli można, odpowiem na dwa pytania pana posła przewodniczącego. Myślę, że pozostałymi dwoma zajmie się pani minister. Jest to kwestia referendum i kwestia protokołów papierowych, gdyby system informatyczny, nie daj Boże, szwankował.

Co do referendum, oczywiście jesteśmy przygotowani. W trakcie wyborów, w trakcie roku wyborczego w 2015 r. przeprowadzaliśmy referendum. Oczywiście będzie to oznaczało więcej pracy dla Państwowej Komisji Wyborczej, a przede wszystkim dla Krajowego Biura Wyborczego, dla delegatur, ale jest to normalna rzecz. Referendum prawdopodobnie będzie, nie wiem tylko, w jakim terminie. Wszystko wskazuje na to, że jedenastego raczej nie. Opieram się tylko na tym, co gdzieś wyczytam w prasie lub usłyszę. Być może będzie to później po 11 listopada. Oczywiście może się tak zdarzyć, że terminy nałożą się. Najlepsze rozwiązanie byłoby chyba takie, gdyby pierwsza tura wyborów odbyła się 21 października, druga tura 4 listopada, a referendum byłoby po 11 listopada, czyli 18 listopada. Najgorsza sytuacja byłaby chyba wtedy, gdyby były trzy głosowania pod rząd. Gdyby była pierwsza tura, druga tura i jeszcze referendum, wtedy byłoby to ze szkodą bądź to dla referendum, bądź to dla wyborów. Obawiam się, że to byłoby najgorsze, ale są to tylko moje spekulacje. Nie jestem upoważniony do tego, żeby podawać tutaj jakieś stanowcze, miarodajne daty.

Jeżeli chodzi o referendum, jesteśmy do tego przygotowani, z tym że jest tutaj również kwestia finansowa. W piśmie z 20 lutego do pana premiera, o którym wspominałem, poddaliśmy pod rozwagę konieczność zwiększenia funduszy na ten cel, ponieważ zawsze planujemy, Krajowe Biuro Wyborcze zawsze planuje w swoim budżecie pieniądze na ewentualne referendum, które w każdej chwili może być zarządzone. Zaplanowane były wydatki na kwotę 138 900 tys. zł, ale kwotę tę należy zwiększyć o 89 100 tys. zł do łącznej kwoty 228 mln zł z uwagi na ewentualność drugiego dnia referendum. Kwota ta wówczas by wzrosła. Na przeprowadzenie referendum oczywiście jesteśmy przygotowani.

Pan przewodniczący pytał o ważną kwestię, co się stanie, gdyby system informatyczny zawiódł. Mam nadzieję, że nie zawiedzie, ale oczywiście nie można tutaj polegać na nadziei. Wszystkie testy, jakie były przeprowadzane, wskazywały na to, że system będzie działał prawidłowo, jak działał w roku 2015. Zadania, które są zawarte na str. 4 i 5, wymagają wprowadzenia, wymagają testów, ale nie są to zmiany tego rodzaju, które całkowicie burzyłyby istniejący system. Jest to pewna modyfikacja chyba o niewielkim zakresie. Pani minister pewnie ma tutaj większą wiedzę.

Pan przewodniczący pytał, czy nie będzie takiej sytuacji, że trzeba będzie liczyć głosy, jak to się mówi mało elegancko, na piechotę, czyli z pominięciem systemu elektronicznego. Zawsze opieramy się na protokołach papierowych. Są one podstawą. W każdych wyborach zawsze protokoły są sporządzane przez komisje obwodowe na papierze, są zaopatrywane w podpisy wszystkich członków komisji, po czym wynik na papierze jest wprowadzany do systemu informatycznego. System informatyczny zawsze ma charakter pomocniczy, nie jest wiodący, tylko ma charakter pomocniczy. W bardzo dobry sposób pomaga zweryfikować poprawność wyliczenia. Jeżeli pojawi się jakaś sprzeczność, jakiś błąd, system informatyczny zawsze to wychwyci. Zawsze tak to bywało. Można łatwo zweryfikować dane, porównując dane, które są w protokole papierowym, a które następnie komisja wyższego rzędu otrzyma po zakończeniu głosowania w obwodzie, konfrontując protokoły z wynikami, jakie przyjdą z wydruku komputerowego. Tutaj jest możliwość wychwycenia błędów.

Jeżeli weźmie się jeszcze pod uwagę znacznie rozszerzony zakres działania mężów zaufania, co wprowadziła nowela Kodeksu wyborczego… Teraz mogą oni działać na szczeblu każdej komisji. Według starych przepisów mężowie zaufania mogli być tylko na poziomie komisji obwodowej, chociaż już w wyborach z 2015 roku zalecaliśmy

komisjom okręgowym, żeby nie stawiały mężom zaufania przeszkód w przyglądaniu się liczeniu głosów. Również w Państwowej Komisji Wyborczej byli mężowie zaufania, przedstawiciele dwóch partii. Teraz Kodeks wyborczy wprowadził wprost obowiązek, możliwość udziału mężów zaufania na każdym etapie, łącznie z etapem przenoszenia, przewożenia protokołów z komisji niższego rzędu do komisji wyższego rzędu. Zawsze będzie to gwarancja, że protokół dotrze w stanie, w jakim został pierwotnie stworzony.

W razie gdyby, odpukać, system informatyczny nie zadziałał, wtedy wszystko liczymy ręcznie. Oczywiście i tak liczymy ręcznie, z tym że cała procedura potrwa dłużej, ponieważ trzeba dowieźć protokoły. Ale i tak Państwowa Komisja Wyborcza nigdy nie podaje wyników wcześniej, zanim nie wpłynie ostatni papierowy protokół.

Padło pytanie o termin. Pani poseł pytała, kiedy podamy wyniki. Zastanawialiśmy się nad tym. Przed wprowadzeniem noweli do Kodeksu wyborczego byliśmy prawie przekonani, że jeżeli wszystko pójdzie dobrze, podamy wyniki następnego dnia po wyborach, może nie z samego rana, ale po południu lub pod wieczór. Natomiast teraz są pewne wąskie gardła. Jest chociażby kwestia drugiej komisji, która liczy głosy. Możemy się obawiać porównywania. Mam nadzieję, że obawy się nie potwierdzą. Komisja, która prowadzi głosowanie, po zakończeniu sporządza protokół. Przekazuje go do drugiej komisji, która musi wszystko sprawdzić, musi sprawdzić liczbę oddanych głosów. Gdyby okazało się, że w protokole pierwszej komisji jest pomyłka, trzeba ją znowu wzywać, żeby poprawiła protokół. Tutaj mogą być pewne wąskie gardła. Druga rzecz to kwestia związana z nowym systemem głosowania. Mam nadzieję, że nie będzie problemów, ale gdyby się pojawiły, gdyby komisje miały wątpliwości z odczytaniem intencji wyborcy, wtedy też może nastąpić pewne przedłużenie sposobu liczenia.

Nie jestem zatem w stanie podać terminu. Zawsze podaję termin jak najpóźniejszy. Obawiam się. Nie wiem, być może powiem, że wyniki wyborów będą za 3 dni. Wtedy będzie do mnie mało pretensji, że się pomyliłem. Wolę podać późniejszy termin. Przyznam się, że naprawdę nie wiem. Będzie to dla nas i dla Krajowego Biura Wyborczego pierwszy egzamin po wprowadzeniu noweli do Kodeksu wyborczego. Chciałbym, żebyśmy wyniki podali jak najszybciej. Będziemy robić wszystko, jeżeli system będzie działał sprawnie. Wydaje mi się, że będzie działał sprawnie. Modyfikacja systemu – powtarzam, że pani minister pewnie powie więcej na ten temat – nie jest tego rodzaju, żeby zaburzyła cały program.

Obawa nastąpiła wtedy, kiedy pojawił się pierwszy projekt noweli do Kodeksu wyborczego. Wtedy w projekcie komisarzom było przyznane prawo do podziału gmin na okręgi i obwody. Baliśmy się, że podział ten będzie tego rodzaju, że będzie zmuszał do całkowitej zmiany systemu informatycznego. Skoro teraz to gminy będą dokonywały podziału i w większości będzie to podział utrzymujący dotychczasowy podział gmin na okręgi i obwody, wobec tego nie ma obawy, że trzeba będzie przerabiać cały program. Wówczas była obawa, że potrwa to co najmniej pół roku. Tak nam mówili informatycy. Testy trwałyby kolejne miesiące. Wtedy na pewno nie zdążylibyśmy z systemem informatycznym na wybory. Myślę, że tutaj możemy zagwarantować, że system będzie działał pomimo modyfikacji, które trzeba wprowadzić. Część z nich to typowe zmiany, które zawsze powinny być wprowadzone przed każdymi wyborami.

Była to odpowiedź na pytania pana posła przewodniczącego. Pan Wójcik podnosił kwestię dotyczącą urzędników wyborczych, tego, że nie można być urzędnikiem wyborczym we własnej gminie. Jak rozumiem, intencją ustawodawcy było odseparowanie, odjęcie gminom obowiązku podziału gminy na okręgi i obwody z uwagi na to, że jak twierdzono, dochodziło do różnego rodzaju nadużyć w tym zakresie. Pewnie były nadużycia, ale myślę, że trochę tę sprawę wyolbrzymiono. Teraz powstał problem w związku z tym, że urzędnik wyborczy musi wykonywać swoje obowiązki w innej gminie. Rozumiem intencję ustawodawcy, ale jej realizacja jest utrudniona. Widać efekty. Niestety mało jest chętnych, którzy zgłaszają się jako kandydaci, jak sugerował pan poseł.

W Kodeksie wyborczym jest przepis, o ile pamiętam, art. 157a § 7, który stanowi, że w razie jakichś trudności technicznych, w sytuacji gdyby nie było systemu łączności, gdyby w systemie online nie można było na bieżąco oglądać działań komisji, przebieg wyborów, przebieg liczenia głosów będzie rejestrowany przez kamery i następnie

będzie odtwarzany, tyle tylko że do tego też są potrzebne kamery, kamery ze specjalnym rejestratorem, który musi rejestrować przekaz, żeby go zabezpieczyć, żeby mógł być odtworzony, żeby był w pamięci, żeby mógł być odtworzony na życzenie osób, które będą chciały obejrzeć, jak wyglądało głosowanie.

Tak więc będzie potrzeba 28 tys. kamer, a być może nawet więcej. Jak mi mówiono, takiej liczby kamer żadna firma nie ma na składzie. Mówiono mi nawet, że jest to przedsięwzięcie na skalę europejską. Dwa największe przedsięwzięcia w tym zakresie, jakie były w Polsce, to było 3 tys. kamer dla Kolei Mazowieckich i 2 tys. kamer dla Metra Warszawskiego. 28 tys. kamer nie ma na składzie żadna firma. Jak nam mówili specjaliści w tej dziedzinie, jeżeli jakaś firma wygra przetarg, i tak będzie zlecała produkcję kamer prawdopodobnie Chińczykom, ponieważ oni najszybciej i najlepiej – mam taką nadzieję – to robią. Nie wiem, czy najlepiej, ale tak sugerowano, że pewnie u nich będzie najszybciej.

Tutaj słuszna jest uwaga pana Wójcika, że jeżeli dojdzie do tego, że jedyna możliwość rejestracji będzie taka jak dotychczas, że mężowie zaufania przy pomocy swoich urządzeń, kamer bądź telefonów będą rejestrować przebieg wyborów, to oczywiście tego rodzaju filmiki będą mogły wypłynąć. Przyczyna tego jest taka, że przez nowelę Kodeksu wyborczego został uchylony przepis, który zakazywał udostępniania filmów na zewnątrz. Było to możliwe tylko na potrzeby sądu, policji i prokuratury. Można sobie wyobrazić, że hulaj dusza, piekła nie ma, filmiki te będą eksploatowane, pokazywane z założeniem, że ktoś dokonywał jakiejś manipulacji, a potem będzie się okazywało, że wcale tak nie było, dlatego że obraz np. był niedokładny. Może to uderzyć w osoby, które będą całkiem niewinne.

Pani poseł pytała jeszcze o chętnych do komisji. Liczymy na to, że chętni się znajdą. Diety być może – widzę, że pani minister wynotowała sobie wysokość diet – nie są zachęcające. Zawsze były jakieś problemy z chętnymi. Teraz rzeczywiście mogą być trochę większe, dlatego że będą dwie komisje, czyli będzie potrzeba dwa razy tyle ludzi. Jest 28 tys. komisji, ale trzeba to jeszcze pomnożyć przez dwa. W związku z tym liczba kandydatów, liczba członków komisji zwiększy się. Zawsze jednak chętnych będzie więcej niż na urzędników wyborczych. Do wyborów jest jeszcze trochę czasu, a więc jeszcze mamy czas na to, żeby ich skutecznie zachęcić. To chyba tyle, jeżeli chodzi o mój zakres odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę bardzo, pani minister.

Szef KBW, sekretarz PWK Magdalena Pietrzak:

Pani poseł Rutkowska mówiła, że posłowie powinni mieć informacje. To prawda. Absolutnie się z tym zgadzam, tyle tylko, że powinni mieć rzetelną informację, a nie jakąkolwiek. Tylko dlatego nie przekazywałam tych informacji, których nie jestem pewna.

Jeżeli chodzi o to, że obciążanie poprzedniego kierownictwa jest nie fair, to tak samo nie fair jest obciążanie mnie po kilku dniach pracy za nieprzygotowanie wyborów na jesieni. Padło to, zapamiętałam. Padło, bo boli. W każdym razie po to, żeby było jasne, nie dlatego o tym mówiłam, żeby to uwypuklić, tylko żeby pokazać, w jakim punkcie wyjścia jestem, jakie czynności wykonałam w tej chwili i jakie mam do wykonania.

Czy miałam udział w tworzeniu ustawy? Nie miałam. Nie bardzo rozumiem to pytanie.

Jeżeli chodzi o pracę obwodowych komisji wyborczych, jak powiedział pan przewodniczący, a ja przypomnę, przewodniczący komisji otrzymuje 380 zł, wiceprzewodniczący 330 zł, członek komisji 300 zł.

Powiem, że tutaj jest troszkę złożony problem. Ze swojego doświadczenia wiem, że są obwody, gdzie był problem, gdzie nie było pełnego składu komisji i trzeba było go uzupełniać. Było też wiele takich komisji, gdzie były losowania. Tak naprawdę jest to nie do zaplanowania.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przepraszam, pani minister. Mam prośbę. Proszę nie przeszkadzać pani minister. Proszę słuchać. Proszę bardzo.

Szef KBW, sekretarz PWK Magdalena Pietrzak:

Jeżeli chodzi o przepisy, które w tej chwili zostały wprowadzone, rzeczywiście jest podwójna liczba komisji. Teoretycznie, z założenia osób powinno być więcej. Jeżeli ich nie będzie, mamy instrumenty polegające na tym, że minimalna liczba może wynosić pięć osób. Jeżeli nie będzie składu pięciu osób, to komisarz będzie wyznaczał do minimalnego składu. Zakładam, że skoro zostało wprowadzone, że co najmniej sześć osób jest zgłaszanych przez komitety partii politycznych bądź koalicje partii politycznych, a są to dosyć dobrze zorganizowane, sprawnie działające komitety, można przyjąć, że będzie skład przynajmniej sześciu osób. Oczywiście są to tylko hipotezy, które w tej chwili możemy snuć. Różnie może być. W konkretnej sytuacji może się zdarzyć, że kogoś nie będzie, ale końcowym ogniwem jest komisarz, który ma obowiązek uzupełnić skład komisji do minimalnej liczby. To tyle, jeżeli chodzi o komisje.

Zdanie pani poseł, że to nie czas na narzekanie, ale czas na intensywną pracę, chyba wezmę sobie jako motto swojej pracy. Było bardzo trafne, naprawdę tak powinno to wyglądać. Nie chciałabym, żeby było to odebrane w ten sposób, że przychodzę tutaj i narzekam. Chcę przekazać państwu rzeczywisty stan prac na dzisiaj. Ciężka praca jest najważniejsza. Jeżeli chce się coś zorganizować, sami państwo wiecie, że można. Jest kwestia intensywności działań.

Pan Marek Wójcik znowu użył zwrotu „nadzór nad jednostkami samorządu terytorialnego". Bardzo proszę, żeby takich zwrotów nie używać. Nie wprowadzajmy w przestrzeń publiczną nieprawdziwych informacji. Nigdy tego nie powiedziałam i nie powiem, a nie chciałabym, żeby było to powtarzane. Tak samo powiedział pan, że urzędnik musi doposażyć lokal. Nie pamiętam już, które czynności pan wymienił, ale sprawdziliśmy, że w uchwale Państwowej Komisji Wyborczej na samej górze jest zwrot „sprawowanie nadzoru nad" i są wymienione zadania. Przed chwileczką sprawdziliśmy na stronie. W każdym razie tak jest. Taki był nasz cel, taki był nasz zamysł. Nie mogliśmy wymienić nic innego, gdyż byłoby to sprzeczne z ustawą. Ustawa w ogóle nie dopuszcza takich sytuacji, ponieważ takich zadań urzędnik nie ma. Urzędnik ma zadania określone w ustawie. Tutaj było tylko uszczegółowienie konkretnych czynności.

Jeżeli chodzi o porozumienie, jesteśmy w trakcie opracowywania porozumienia. Jest to porozumienie w trybie administracyjnym, nie w trybie cywilnym. Nie będzie tak, jak państwo mówicie, że będziemy je wysyłać do wszystkich, a będziecie państwo to analizować, akceptować. To nie jest umowa w trybie cywilnym, tylko porozumienie administracyjne. Nie będzie tam jakichś gwarancji dla obywateli, ponieważ nie jest to właściwe miejsce, w którym takie elementy mogłyby się znaleźć.

Jeżeli chodzi o współpracę z samorządami, o którą apelował pan Wójcik, absolutnie tak. Mam nadzieję, że współpraca będzie, że będzie się dobrze układała tak jak do tej pory, w takim zakresie, jaki jest określony w ustawie. W tej chwili jest podział obowiązków, a współpraca zawsze musi być na linii urzędnik – komisarz, Państwowa Komisja Wyborcza – Krajowe Biuro Wyborcze. Bez współpracy tak naprawdę nigdy nic się nie osiągnie. Liczę też na zrozumienie ze strony samorządów. Być może powinnam liczyć na zrozumienie już na dzisiejszym etapie, jeżeli chodzi o urzędników. Odbyłam spotkanie z dyrektorami delegatur, którzy w całej Polsce są na pierwszej linii w wykonywaniu tych wszystkich zadań. Dochodziły do nich słuchy, sekretarze mówili im wprost, że wójtowie po prostu nie pozwalają im przyjąć funkcji urzędników wyborczych. Bardzo liczę na współpracę, jak też na to, że umożliwią pracę, dlatego że cel wszyscy mamy wspólny, żeby wybory odbyły się i żeby się udały.

Pan przewodniczący poruszał zagadnienia dotyczące informatyzacji. Ile osób pracuje w dziale IT? W tej chwili mam cztery osoby i tyle samo nie mam. Troszkę inny jest tam podział. Z zewnątrz wydawało mi się, że komórka ta jest mocno rozbudowana, wsparta specjalistami. Nie do końca tak jest. Jak powiedziałam, praca zespołu, który realizuje informatyczny system Wsparcie Organów Wyborczych, przebiega bez zakłóceń. W tej chwili są cztery osoby, które się tym zajmują. Dyrektor jednej z delegatur nadzoruje to wszystko ze strony Krajowego Biura Wyborczego. Robi to na bieżąco. Kiedy wczoraj wieczorem byłam w pracy, dostałam maila od pana dyrektora – jest to pan dyrektor z Opola – który wprowadził w programie coś nowego, jakiś kolejny moduł.

To, że zadania te są wymienione, nie wynika z jakichś zaległości, tylko z bieżącej pracy. Pan przewodniczący wspomniał, że system oczekuje na zmianę dokumentów, protokołów głosowania, zestawień wyników, itd. Jest to związane z uchwałami Państwowej Komisji Wyborczej, która ustala takie wzory. W momencie kiedy wzory będą ustalone, będzie to już techniczna i bardzo łatwa do wprowadzenia do programu sprawa.

Jeżeli chodzi o testy, pierwotnie miałam informację, że pierwsze testy miały być w maju. Potem było to przesunięte bodajże na czerwiec z powodu urlopów. Było planowane, żeby zrobić to z samorządami, później z urzędnikami. Na jutro na godz. 10:30 jestem umówiona z zespołem, który się tym zajmuje. Będziemy ustalać szczegóły. Przekażę wszystkie wątpliwości. Będzie okazja, będę miała taką możliwość. Myślę, że testu w delegaturach nie będziemy w stanie zrobić wcześniej niż w maju, ponieważ cały czas czekamy na uchwały samorządów dotyczące podziału na okręgi. Potem będą jeszcze obwody.

W przypadku obwodów mamy informację, że będą zmieniane, ponieważ zmienił się przepis. W tej chwili górna granica liczby mieszkańców w obwodzie została zwiększona do 4 tys. Mamy sygnały z samorządów, że podejmują działania, żeby zmniejszyć liczbę obwodów. Jest to bardzo logiczne, dlatego że obniża to koszty ekonomiczne. Jest też logiczne w takim względzie, że samorządy mają obowiązek zapewnienia co najmniej 50% lokali dostępnych dla osób niepełnosprawnych. Zmniejszenie liczby komisji obniża też liczbę lokali, które muszą zapewnić. W każdym razie jest to możliwe, gdyż zostało to zmienione. Wiemy, że część samorządów będzie podejmowała uchwały. To też trzeba będzie wprowadzić do systemu. Dlatego myślę, że jednak maj będzie datą graniczną, ale o tym wszystkim będę rozmawiała jutro, będę to ustalała. Przekażę wszystkie wątpliwości, które dzisiaj usłyszałam. Będzie ku temu okazja.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

To wszystko? Dziękuję. Czy pan dyrektor Ziomek? Nie. Dziękuję. Przechodzimy do ostatniej serii pytań. Pan poseł Bartosik. Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Bartosik (PiS):

Panie przewodniczący Komisji, panie przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, pani minister, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, szanowni państwo, członkowie Komisji, dobrze, że dzisiaj rozmawiamy na ten temat, dlatego że to przysłuży się przeprowadzonym wyborom, nam posłom, ale i tym, którzy mają je przeprowadzić. Szanowni państwo, chciałbym zadać może prozaiczne pytanie, ale z wcześniejszych wypowiedzi wynikało, jakby budżetu na wybory w ogóle nie było. Przecież budżet jest. Z tego względu, że musimy wyposażyć lokale w urządzenia techniczne, musi to być bardziej rozbudowane niż do tej pory. Najwyżej budżet trzeba będzie uzupełnić lub zwiększyć. Myślę, że pieniądze na to będą. Jesteśmy w stanie to zagwarantować.

Częściowo padła już odpowiedź, ale chciałbym zapytać, czy są jakieś głosy, że samorządy nie chcą współpracować z Krajowym Biurem Wyborczym. Wydaje się to niemożliwe przede wszystkim z dwóch powodów. Wszystkich w naszym kraju obowiązują przepisy ustaw, tak samo wójtów i burmistrzów. Nie wydaje mi się, żeby panowie wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast nie chcieli stosować się do ustaw, które obowiązują w Rzeczypospolitej. Jest jeszcze drugi bardziej prozaiczny powód, że wójtowie, burmistrzowie, którzy rządzą już ponad 30 lat, pewnie będą chcieli jeszcze 8, przepraszam, 10 lat porządzić. Choćby z tego powodu wybory przeprowadzą sprawnie, ale to jest moja dodatkowa dygresja.

Szanowni państwo, była też obawa, że lokale wyborcze w instytucjach użyteczności publicznej będą zajmowane dłużej. Chciałbym przypomnieć, że w wyborach 2014 r. niektóre komisje pracowały do środy i dłużej i jakoś nikt o tym nie pamięta. Zatrzymując się przy tym problemie, chciałbym powiedzieć, że zmiany wynikają, są spowodowane właśnie tamtymi wyborami. Pamiętamy, co wówczas się działo. Wybory te zostały wygrane przez największą partię, a partia ta nazywała się partią głosów nieważnych. Chyba wszystkim nam zależy, żeby sytuacja ta nie powtórzyła się. Dlatego bardzo smucą mnie głosy, pytania, które w swoim zamiarze miały uderzenie w to wszystko, co zmieniamy,

w transparentność, w przejrzystość wyborów, głosy, że to się nie powiedzie. Padła tu też taka konkluzja, że najlepiej niech zostanie, tak jak jest. Ugruntowuje nas to na stanowisku, żeby jednak tak nie zostało. Skoro komuś zależy na tym, żeby partie głosów nieważnych znów wygrywały wybory, to chyba nie jest to w porządku.

Chciałbym więc zapytać, dopytać o współpracę o samorządami i kwestie związane z budżetem. Przecież budżet jest, a tutaj padają głosy, jakby go w ogóle nie było, jakbyśmy w Polsce w ogóle po raz pierwszy organizowali jakiekolwiek wybory. Chciałbym zwrócić na to uwagę i prosić o potwierdzenie. Oczywiście budżet na te wybory będzie większy, ale sprzęt będzie służył przy kolejnych wyborach. Budżet będzie zwiększony na te wybory, ale sprzęt będzie służył przez kolejne lata w trakcie kolejnych wyborów. Chciałbym prosić o potwierdzenie, że to się rozłoży, jeżeli chodzi o kolejne wybory bądź referenda, że tak będzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Wilk. Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Wilk (PiS):

Właściwie to już wszystko zostało powiedziane. Chciałbym tylko spróbować lekko podsumować. Z dyskusji wynika, że dzisiejsze posiedzenie Komisji było bardzo potrzebne. Podziękowania dla pana przewodniczącego, że je zwołał. Co więcej, wydaje się, że posiedzenia takie powinny być kontynuowane cyklicznie np. co 2 miesiące, żebyśmy mogli wysłuchiwać informacji. Przepraszam, nie potrzebuję suflera.

Jeżeli chodzi o informacje, które padły na posiedzeniu Komisji, rozwiały one wiele wątpliwości. Widać było, że emocje opadły. Jako członkowie Komisji nie powinniśmy obrażać swoich gości, których zapraszamy. Jest to uwaga do wszystkich.

To, co mówił pan Wójcik, jest słuszne. Samorządy oczekiwały tego od wielu lat. Skoro jednak teraz już nie możemy zrobić nowelizacji, ponieważ jest za późno, przenoszenie wyborów na wiosnę nie ma sensu. Oczywiście byłoby to najrozsądniejsze, gdyby znalazło się w ustawie, ponieważ nowe samorządy mogłyby budować sobie budżety tak, jakby chciały, a nie w spadku otrzymywać budżet po poprzednikach.

Mój wniosek jest taki, że co 2 miesiące powinniśmy zwoływać posiedzenia i prosić państwa, żeby przedstawiać nam sprawozdania. My tutaj zachowamy klasę i na pewno następnym razem nie będzie już takich nieprzyjemności jak dzisiaj. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Ten temat jest już ustalony. Chyba nie było pana na tym etapie. Pan poseł Sowa. Proszę bardzo.

Poseł Marek Sowa (N):

Panie przewodniczący, pani minister, po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że nie oskarżam panią o to, że jest to nieprzygotowane. Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że trójka ojców tej ustawy, którym podczas prac Komisji bardzo wyraźnie mówiliśmy, że terminy są zbyt napięte, dzisiaj nie uczestniczy w posiedzeniu Komisji. Są to poseł Marcin Horała, poseł Schreiber i poseł Szynkowski vel Sęk. Warto zapamiętać te trzy nazwiska. Jest to trójka posłów Prawa i Sprawiedliwości, która była forpocztą dla całego procesu przepychania zmian w Kodeksie wyborczym. Oni to po prostu przygotowali. Pani dała temu twarz. Pani weszła w ramy, które zostały naznaczone i siłą rzeczy przejęła za nich odpowiedzialność. Dlatego dzisiaj ich nie ma. Wówczas, w listopadzie, w grudniu, kiedy pracowaliśmy nad ustawą, na każdą wątpliwość zgłaszaną przez Państwową Komisję Wyborczą mieli w 15 sekund bardzo jasną odpowiedź, że z niczym nie ma problemu, że ze wszystkim dadzą radę. Dzisiaj ich nie ma. Pani mówi, że sobie poradzicie. Obyście sobie poradzili, ale to nie jest takie proste, dlatego że harmonogram jest niesłychanie napięty, problemów jest bardzo dużo.

Muszę jeszcze o tym powiedzieć, chociaż co prawda jedna pani posłanka już mówiła o zganianiu winy. W momencie, kiedy przez ostatnie dni pełni się funkcję Szefa Krajowego Biura Wyborczego, niedopuszczalnym byłoby rozstrzyganie kwestii strategicznej, w jaki sposób ma być zorganizowana transmisja danych. Państwo wiecie, że w ustawie jest zapisane, że dane trzeba przechowywać, że będą dowodami w sprawie itd. Co by się

stało, gdyby była błędnie podjęta decyzja i w czasie wyborów okazałoby się, że to nie zafunkcjonowało? Wszyscy oskarżaliby tę kobietę o podjęcie błędnej decyzji.

Mogę sobie wyobrazić, że sprzęt będzie kupiony przez gminy, aczkolwiek w ustawie jest też chyba zapis, że sprzęt Krajowego Biura Wyborczego może być gminom udostępniany, a więc raczej jest zasygnalizowany kierunek w drugą stronę. Jak mówię, tak jak mogę to sobie wyobrazić – byłoby to klasyczne obejście ustawy – Prawo zamówień publicznych – tak nie mogę sobie wyobrazić zdjęcia przez Krajowe Biuro Wyborcze odpowiedzialności w zakresie zapewnienia transmisji danych. To musi być serwer centralny. Trzeba wejść na państwa konto, na konto Państwowej Komisji Wyborczej, trzeba wejść do konkretnego obwodu głosowania, w którym odbywają się wybory. Za to państwo musicie odpowiadać. Musicie to zorganizować. W mojej ocenie tutaj żadnej alternatywy po prostu nie ma. Żaden samorząd terytorialny tego nie zrobi. To nie jest problem, chciałbym powiedzieć, żebyśmy nie skupiali się na tym, że jest to kwestia kupienia kamer, ich wyprodukowania, kupienia komputerów. To nie jest problem. To można w ten czy inny sposób załatwić. Natomiast kwestia transmisji danych jest to problem Państwowej Komisji Wyborczej i Krajowego Biura Wyborczego. Nie jesteście państwo w stanie na nikogo scedować tej odpowiedzialności. Żadnego porozumienia z żadnym samorządem w tej sprawie nie zawrzecie, dlatego że po prostu jest to niemożliwe. Tylko tyle chciałem powiedzieć.

Co prawda nie ma pana ministra Szefernakera, ale chyba są jego współpracownicy. Wiem, że jest weryfikowany kosztorys, który został przedłożony przez Państwową Komisję Wyborczą do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. A więc mam pytanie do pana dyrektora, kiedy kosztorys ten zostanie zweryfikowany, żeby nie było żadnych wątpliwości wokół tego, ile wybory będą kosztować. W mojej ocenie jest to bardzo proste do oszacowania.

Na drugie pytanie proszę tylko o odpowiedź „tak” lub „nie”. Czy wybory ogłoszone w dniu 20 lipca będą się mieściły w kalendarzu zgodnie ze zmienioną ustawą? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Ostatnie pytanie zada pani poseł Scheuring-Wielgus. W tym momencie zamykam dyskusję. Potem będą już tylko odpowiedzi.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

W zasadzie na koniec pan poseł Sowa powiedział dokładnie to, co chciałam powiedzieć. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o wszystkie problemy związane z przeprowadzeniem wyborów, apelowaliśmy podczas posiedzenia specjalnej komisji samorządowej. Apelował też pan przewodniczący Hermeliński dopóty, dopóki był z nami. Wszyscy wiedzieliśmy, jakie będą problemy. Autorzy, których nazwiska będziemy powtarzać, którzy dzisiaj nie mieli odwagi spotkać się z nami, pan poseł Szynkowski vel Sęk, pan poseł Horała i pan poseł Schreiber, po prostu stchórzyli. Narobili bałaganu, a dzisiaj po prostu nie mieli odwagi przyjść i z państwem dyskutować.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie przewodniczący.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Pani też nie było przez dwie godziny. Przyszła pani…

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Mam prośbę…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

…ale przez dwie godziny pani nie było, więc proszę mi nie przerywać. Teraz ja mówię.

Chciałabym uzyskać odpowiedź na pytanie, które zadałam na samym początku. Czy jesteście państwo w stanie zagwarantować, że samorządowcy nie będą dopłacać do wyborów?

Przepraszam bardzo, ale muszę już opuścić posiedzenie, ponieważ o godz. 18:00 biorę udział w debacie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Zamykam serię pytań. Teraz proszę o odpowiedzi. Bardzo proszę, pan przewodniczący Hermeliński.

Przewodniczący PKW Wojciech Hermeliński:

Zastanawiam się, na które z pytań mogę odpowiedzieć. W zasadzie wszystkie… Raczej pani minister mogłaby odpowiedzieć. Przyznam się, że ja…

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo, pani minister.

Szef KBW, sekretarz PWK Magdalena Pietrzak:

Odpowiem tak. Projektowanie budżetu na następne wybory odbywa się na podstawie wykonania z poprzednich wyborów. Zostało to w ten sposób zaplanowane. Było to zaplanowane w budżecie. Dodatkowe środki, których brakuje, są wyliczone. Tak naprawdę są one związane z nowymi instytucjami prawnymi, które zostały wprowadzone przepisami Kodeksu wyborczego. Chodzi o dodatkową liczbę komisarzy wyborczych. Tak naprawdę w tej chwili jest to nasza najpilniejsza potrzeba budżetowa. Środki, które dotychczas były przeznaczone na komisarzy, są tzw. środkami zaangażowanymi. Na wynagrodzenia, na drugą pulę potrzebne są kolejne, ale myślę, że akurat to jest sprawą oczywistą i że tutaj w ogóle nie będzie żadnego problemu. Dodatkowo chodzi o urzędników. Nie mówię już o transmisji. Jest to policzalne. Nie ma z tym problemu.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy samorządy nie chcą współpracować z Krajowym Biurem Wyborczym, oficjalnie nie uzyskałam żadnych takich informacji. Pan przewodniczący chyba też nie.

Może po raz ostatni odpowiem panu posłowi Sowie, że nie do końca zgadzam się – mam prawo się nie zgadzać – że w ostatnich dniach nie powinno się podejmować strategicznych decyzji. Po pierwsze, nie były to ostatnie dni, ponieważ od wejścia w życie ustawy upłynęły 2 miesiące. To nie są ostatnie dni. Jest też ciągłość instytucjonalna. A tak naprawdę ostateczną decyzję o warunkach transmisji technicznej i tego typu rozwiązaniach i tak podejmuje Państwowa Komisja Wyborcza. Jest to podejmowane w uchwale. Nie robi tego Szef Krajowego Biura Wyborczego. Tutaj raczej chodzi o prace przygotowawcze.

Poseł Marek Sowa (N):

Dlatego używałem obu tytułów. Państwo w jakiejś mierze jesteście organem wykonawczym.

Szef KBW, sekretarz PWK Magdalena Pietrzak:

Tak. Krajowe Biuro Wyborcze jest wprost organem wykonawczym. To chyba wszystko.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Było jeszcze krótkie pytanie do pana dyrektora Ziomka. Proszę.

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej MSWiS Grzegorz Ziomek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam wrażenie, że odpowiedzi na pytania, które zadał pan poseł Sowa, już padły, ale przypomnę, że jeżeli chodzi o koszty, specyfikację kosztów przygotowuje Krajowe Biuro Wyborcze, a środki zostają zapewniane przez Ministerstwo Finansów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nie uczestniczy w tym jako podmiot odpowiedzialny za finansowanie, pokrywanie kosztów wyborów.

Druga kwestia dotyczyła ogłoszenia terminu wyborów. Musi on być ogłoszony pomiędzy 16 lipca a 16 sierpnia, a nie do 20 lipca, jak pan poseł powiedział w trakcie swojej pierwszej wypowiedzi. W związku z tym tak odpowiadam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję wszystkim za przybycie. Dziękuję za dyskusję.

Zamykam posiedzenie.